Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Czwartek 8 marca 1934 roku. | Nr. 66.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

KONFERENCJA W BELWEDERZE

Z UDZIAŁEM P. PREZYDENTA, MARSZ. PIŁSUDSKIEGO i B. PREMJERóW.

WARSZAWA, 7.3. (Tel.wł.). Najważniejszą sensacją polityczną dzisiejszego dnia była narada w Belwederze między godziną 1 — 3 popołudniu z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej oraz b. premjerów: Bartla, marsz. Piłsudskiego, Sławka, Świtalskiego, Prystora i premjera Jędrzejewicza.

O wynikach narady nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu, natomiast krąży na ten temat szereg pogłosek.

Mówią, że po zakończeniu sesji sejmowej nastąpi zmiana rządu, a mówią również, że tematem rozmów były sprawy gospodarcze, oraz sprawa Konstytucji.

Krążą bowiem pogłoski, że marsz. Piłsudski nie był zadowolony, ze słynnych tez p. Cara. Podobno marsz. Piłsudski opracował własny tekst Konstytucji i przedstawił go na dzisiejszej naradzie.

O ile sprawdziłaby się ta pogłoska, nastąpiłoby rozwiązanie Sejmu i rozpisanie wyborów pod znakiem nowej Konstytucji.

Twierdzą, że sprawa ta będzie szybko rozstrzygnięta, gdyż zamierzony jest wyjazd marsz. Piłsudskiego na południe, jeszcze przed 19-ym marca.

W dniu 6 marca 1934 r. zmarł w Poznaniu

ś. † p.

Adam Stadnicki

inżynier - mechanik, b. kierownik wydziałów Elektro - Mechanicznych, kopalń węgla Jowisz i Mars.

Wspólna praca ze Zmarłym pozostanie we wdzięcznej pamięci naszej na zawsze.

Współtowarzysze pracy
w Tow. Górniczo - Przemysłowem „Saturn" Sp. Akc.

1941

Dziś w numerze:

Angielska delegacja

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 7.3. (PAT). Dziś popołudniu pociągiem paryskim przybyła do Warszawy angielska delegacja sfer gospodarczych i handlowych. Na dworcu oczekiwali gości angielskich przedstawiciele Min. przemysłu i handlu, Min. rolnictwa, delegat ambasady angielskiej w Warszawie, Izby przemysłowo-handlowej i inni.

Państwowy zakład

EMERYTALNY.

WARSZAWA, 7.3. (PAT). Uchwalono w dniu wczorajszym na posiedzeniu Rady ministrów rozporządzenie o statucie państwowego zakładu emerytalnego wchodzące w życie z dniem ogłoszenia. Statutem państwowego zakładu emerytalnego objęci są stali i prowizoryczni funkcjonarjusze państwowi i zawodowi wojskowi, mianowani po 1 stycznia 1934 r. oraz pracownicy instytucyj przedsiębiorstw i monopoli państwowych, na których została rozszerzona działalność państwowego zakładu emerytalnego. Równocześnie ze statutem uchwalono rozporządzenie o przepisach finansowych dla państwowego zakładu emerytalnego.

Podpisanie umowy

POLSKO - NIEMIECKIEJ.

WARSZAWA, 7.3. (Tel.wł.). Dzisiaj nastąpiło podpisanie umowy handlowej z Niemcami. Umowę podpisali min. Beck i poseł Moltke. (Artykuł na temat zawartej umowy zamieszczamy na stronie 3-ej).

Zwolnienie Polaków

Z WIĘZIENIA LITEWSKIEGO.

RYGA, 7.3. (PAT). Według wiadomości otrzymanych z Kowna, wczoraj zwolniono z więzienia 8 Polaków, aresztowanych podczas ostatnich antypolskich najść na Litwie. Zwolnienie nastąpiło, jak oficjalnie wyjaśniają, w związku z amnestją, ogłoszoną spowodu święta 16 lutego.

Przemysłowcy amerykańscy

przeciw skróceniu tygodnia pracy.

NOWY JORK, 7.3. — Związki przemysłowców amerykańskich wypowiedziały się w sposób zdecydowany przeciwko projektowanemu przez prezydenta Roosevelta skróceniu tygodnia pracy, oraz podniesieniu zarobków. Deklaracja pracodawców podkreśla, że realizacja projektu prezydenta pociągnie za sobą niezwłocznie zwyżkę cen i wprowadzi zamieszanie w życie gospodarcze kraju.

Pozatem projekt skrócenia tygodnia pracy jest niepraktyczny, bowiem pozbawi przemysł robotników wykwalifikowanych, których liczba jest obecnie niewystarczająca w wielu gałęziach przemysłu. W kołach przemysłowych twierdzą, że prez. Roosevelt, opierając się na obowiązujących kodeksach pracy, skróci dekretem czas pracy o 10 proc., w razie, gdyby opór przemysłowców unie możliwił mu przeprowadzenie wielkiej reformy warunków pracy. Natomiast podniesienie zarobków robotniczych jest niezwykle trudne do urzeczywistnienia bez zgody zainteresowanych czynników.

Bunt wychowanków

w zakładzie poprawczym.

ŁÓDŹ, 7.3. (PAT). W zakładzie poprawczym dla nieletnich w Głazie wybuchł bunt uplanowany przez kilku wychowanków z Mieczysławem Koseckim na czele.

Wieczorem gdy kilkuset wychowanków zebrało się na sali jadalnej Kosecki dał sygnał i wychowankowie rzucili się do demolowania urządzeń zakładu i rozbicia drzwi, by wydostać się na wolność.

Dozorcy udaremnili ucieczkę i zawiadomili komendę policjiw Wieluniu. Na miejsce przybył oddział policji złożony z 20 ludzi.

Bunt udało się zlikwidować i wychowanków zmusić do posłuszeństwa. Przywódcom wytoczono sprawę karną.

STRASZNA KATASTROFA GóRNICZA

11 GóRNIKóW ZASYPANYCH W SZTOLNI.

BYTOM, 7.3. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym koło godz. 18.10 dał się odczuć na polsko-niemieckiem pograniczu śląskiem silny wstrząs ziemi.

Wstrząsy te zauważyli przedewszystkiem w pełnej sile górnicy, pracujący w kopalniach, na powierzchni natomiast były one słabo odczuwalne.

Ośrodek wstrząsów znajdował się w okolicach Bytomia.

Wkrótce nadeszła wiadomość, iż spowodowały one zawalenie się dwu sztolni na kopalni „Karsten Zentrum" w Bytomiu, oddalonych od siebie o 50 metrów.

W Bytomiu przystąpiono natychmiast do akcji ratowniczej. Kolumny ratownicze, nieustannie się zmieniając, z pełnem poświęceniem rzuciły się do odrzucania zwałów, aby dotrzeć do zasypanych 11 górników.

Koło godz. 2 nad ranem udało się odkopać pierwszego górnika, kopacza z Miechowic, jednak już nieżywego.

W ciągu dalszych prac znaleziono zwłoki dwu dalszych górników: drugiego kopacza z Miechowic i zastępcę sztygara Szpalka z Bytomia, Polaka. Prace prowadzone są dalej.

Wstrząs ziemi, który spowodował katastrofę na kopalni „Karsten Zentrum" jest charakteru tektonicznego. Tego rodzaju wstrząsy są rzadkością na Górnym Śląsku i są zupełnie niezależne od wstrząsów sztucznych, spowodowanych przez prace podziemne.

Podobna katastrofa, jak wczoraj, wydarzyła się na „Karsten Zentrum" w styczniu 1932 r. Wówczas tak samo wskutek wstrząsu tektonicznego zasypanych zostało 14 górników. Dopiero po 14 godzinach ofiarnej pracy górników, śledzonej przez ludność po obu stronach granicy z wielkiem napięciem, gdy już stracono nadzieję na uratowanie zasypanych, kolumnom ratowniczym udało się dotrzeć do miejsca katastrofy i uratować jeszcze ogromnie wyczerpanych 7 górników.

Szczególnie tragiczną jest śmierć sztygara Spałka, on bowiem w 1932 r. położył wybitne zasługi dla uratowania zasypanych i wówczas odznaczony został medalem za ratownictwo.

BYTOM, 7.3. (Tel. wł.) W godzinach wieczornych wydobyto jeszcze jednego rannego robotnika. W podziemiach pozostało jeszcze 7 robotników, których los jest nieznany.

Straszny wypadek

KOLEJOWY.

POZNAŃ, 7.3. (PAT). Wczoraj popołudniu na torze kolejowym między Murowaną Gośliną a Bolechowem wydarzył się straszny wypadek kolejowy. Mianowicie pociąg osobowy na przejeździe kolejowym najechał na samochód i zdruzgotał go doszczętnie. Pociąg zatrzymano a spod szczątków rozbitego samochodu wydobyto zmasakrowanego kierowcę Zacharjasza Milbauera z Kossowa, woj. Stanisławowskie. Milbauer zmarł w czasie przewożenia go do szpitala.

Jak ustalono, Milbauer jadąc z nadmierną szybkością wjechał na zamkniętą zaporę kolejową, która załamała się a automobil wpadł pod koła lokomotywy.

Sowieckie samochody dla Forda

RYGA, 7.3. Z Moskwy donoszą, że na parowcu „Excelsior", który odpływa z Odessy do Nowego Jorku, państwowa fabryka automobilów w Gorkach wysyła dwa wyprodukowane w ZSRR samochody [illegible] Forda.

Wtorkowa sesja sejmowa

Czy potrzebna jest nadbudówka Związku Izb przemysłowo-handlowych.

Sesja sejmowa zbliża się ku końcowi. Uchwalony onegdaj przez Radę ministrów projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta R. P. do wydawania dekretów już wpłynął do Sejmu i będzie jaknajprędzej uchwalony przez większość rządową. Wedle informacyj z kół sanacyjnych **sesja będzie zamknięta w czwartek 15 bm.**

Wobec tego z nadzwyczajnym pośpiechem odrabiane są wszelkie projekty, które rząd Sejmowi przedłożył. Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia był nader obfity.

DOŻYWOTNIE UPOSAŻENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Po uczczeniu pamięci śp. posła Smulikowskiego i przyjęciu projektu o bezpieczeństwie życia na morzu oraz projektu ratyfikacji umów, o czem donieśliśmy wczoraj, pos. **Polakiewicz** (BB) przedstawił projekt ustawy o honorowem dożywotniem uposażeniu Prezydenta Rzeczypospolitej, które zgodnie z nowemi przepisami o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych oraz ze zmienionemi przepisami emerytalnemi równać się ma uposażeniu I-go stopnia, tj. premjera.

W dyskusji pos. **Kornecki** (Kł. Nar.) przypomniał, że zarówno Klub narodowy, jak i inne kluby poselskie złożyły wnioski bądź o uchylenie dekretu, dotyczącego uposażeń urzędniczych, bądź o odroczenie wejścia jego w życie. Wnioski te dotychczas nie były rozważone i dlatego mówca zgłasza formalny wniosek o odesłanie do komisji omawianego projektu, łączącego się ściśle z dekretami uposażeniowemi. Mówca podnosi, że dekrety o uposażeniach urzędniczych nie przyniosą skarbowi państwa żadnych korzyści. Budzą one natomiast rozgoryczenie wśród zainteresowanych, a w społeczeństwie zdziwienie, że w momencie najcięższego kryzysu rząd podnosi wydatnie uposażenia dygnitarzy. Gdy dotychczas uposażenie premjera wynosiło mniej więcej 1.200 zł...

Wicemarszałek pos. **Makowski: Proszę** o tej rzeczy nie mówić, gdyż to nie stoi w żadnym związku z omawianą ustawą (głos na ławach opozycji: Boli).

Pos. **Kornecki:** W sprawie tej nastąpiło już widocznie pewne otrzeźwienie. Dnia 1 lutego miały wejść w życie wszystkie dekrety uposażeniowe, tymczasem nie wydano rozporządzeń wykonawczych, dotyczących uposażenia wojska, a prasa prorządowa doniosła, że minister spraw wojskowych nie jest zadowolony z tej ustawy i uchylił jej stosowanie w odniesieniu do wojska.

Wicemarszałek pos. **Makowski** ponownie przywołuje mówcę do rzeczy, a gdy mówca dalej nie trzyma się ściśle tematu, upomina go poraz trzeci, przestrzegając, że odbierze mu głos.

Pos. **Kornecki** kończy, zaznaczając, że te wszystkie względy skłaniają do tego, aby wstrzymać się z załatwieniem ustawy o uposażeniu Prezydenta do chwili rozpatrzenia wniosku o zmianę dekretu o uposażeniach.

Za odesłaniem projektu spowrotem do komisji przemawiał również przedstawiciel klubu PPS pos. Piotrowski, twierdząc, że jeżeli mówi się o oszczędności, to oszczędność musi być powszechna od Prezydenta do woźnego.

Po przemówieniu referenta, odrzucono wniosek pos. Korneckiego o odesłanie projektu do komisji, poczem głosami większości rządowej ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

OBRONA PRZECIWLOTNICZA I PRZECIWGAZOWA.

Pos. **Tebinka** (BB) referował następnie projekt ustawy, upoważniającej ministra spraw wojskowych do wydawania odpowiednich zarządzeń dla przygotowania obrony przed lotniczym atakiem na wypadek wojny. Ustawa wkłada m. in. obowiązek ponoszenia kosztów na właścicieli lub posiadaczy objektów budowlanych i innych nieruchomości, kosztów związanych z poczynaniami przygotowawczemi obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Pos. **Osada** (Kl. nar.) wniósł, aby koszty powyższe pokryte były w połowie przez skarb państwa, gdyż dostosowanie objektów budowlanych do potrzeb obrony, może być w pewnych wypadkach bardzo kosztowne.

Głosami klubu BB wniosek ten odrzucono a ustawę przyjęto bez zmian w drugiem i trzeciem czytaniu.

IZBY HANDLOWO - PRZEMYSŁOWE.

Pos. **Wojciechowski** (BB) przedstawił projekt noweli rozporządzenia Prezydenta o Izbach handlowo - przemysłowych. Zmiany dotyczą prawnej organizacji związku Izb, podstaw do zwiększenia funduszów Izb i uprawnień nowopowstałych zrzeszeń gospodarczych przy wyborach do Izb. Związek Izb ma być według noweli organizacją przymusową. Minister przem. i handlu będzie miał prawo ustalenia na rzecz Izb specjalnego dodatku do ceny świadectw przemysłowych w wysokości 5% tej ceny.

Przeciwko ustawie wypowiedział się pos. **Lewandowski** (Kł. nar.), dowodząc, że nadbudówka w postaci Związku Izb będzie organizacją zbyteczną, kosztowną. Rząd nie liczył się dotychczas z opinją istniejącej dobrowolnie organizacji, nie będzie więc liczył się też z opinją organizacji przymusowej. Związek będzie tylko siedliskiem synekur dla pewnych osób. Mówca występuje dalej przeciw nowym opłatom na rzecz Izb, dowodząc, że czasy nie są potemu i cytując, że na 1 stycznia rb. wykupiono o 21.000 świadectw przemysłowo - handlowych mniej, co świadczy, że organizacje nie mogą już podołać ciężarom. Zniesienie przepisu, że trzyletnie istnienie organizacji daje dopiero prawo wyboru, mówca tłumaczy tendencją tworzenia nowych organizacyj i przydzielania im nowych radców.

Przeciwko ustawie przemawiał też pos. Mazur (Kł. nar.)

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

USTAWA O FILMACH.

Po referacie posłanki **Wolskiej** (BB) przyjęto projekt ustawy o filmach i ich wyświetlaniu. Ustawa ma na celu jednolite uregulowanie dla całego państwa, zarówno zagadnienia propagandy, jak i idei wychowawczych, związanych z wyświetlaniem filmów, jak i spraw produkcji krajowej oraz importu filmów zagranicznych. Komisja poczyniła pewne zmiany w ustawie. I tak, wstawiono ustęp, że rada ministrów może wydać przepisy, według których powinny być prowadzone przedsiębiorstwa sprzedaży i wynajem filmów. Dodano także ustęp, że rada ministrów może powołać do życia radę filmową.

Następnie komisja obniżyła granicę wieku z lat 18 na 17, która stanowi o możliwości zakazania uczęszczania na widowiska filmowe, a to dlatego, że według nowego ustroju szkolnego, młodzież kończy gimnazjum już w 17 roku życia. Dalej komisja wprowadziła zakaz łączenia wyświetlania filmów dla młodzieży z produkcjami o charakterze widowiskowym. Dodano także ustęp, dotyczący zabezpieczenia praw autorskich.

S. P. JULJAN SMULIKOWSKI

Wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 5 b.m. wielki cios dotknął olbrzymie rzesze nauczycielstwa polskiego przez zgon jednego z najwybitniejszych jego przewodników śp. J. Smulikowskiego.

Wielka postać nauczyciela społecznika, przewódcy ruchu związkowego złotemi głoskami zapisana zostanie w wielkiej księdze historii nauczycielstwa, w której dominującą rolę odgrywał od czasów zaborczych aż do ostatniej chwili śp. J. Smulikowski. Jako jeden z pierwszych skupiał szeregi nauczycielstwa na terenie b. zaboru austrjackiego. W uciążliwej codziennej pracy prowadził zastępy ówczesnego nauczycielstwa ludowego do Wolnej Niepodległej Polski. W zmienionych już warunkach, w odrodzonej Rzeczypospolitej wydobył dla życia te olbrzymie potężne siły, które dla budowy budzącego się z letargu Państwa Polskiego były rękojmią trwałości jej istnienia. Uspołecznił wielkie rzesze nauczycielstwa. W pracach dla organizującej się oświaty w niepodległem Państwie oddaje cały swój olbrzymi zapas energji, wielkie umiłowanie zawodu nauczycielskiego, potężne umiłowanie Ojczyzny.

Nie było zagadnień oświatowych w Polsce, w którychby Jego doświadczenie, wysiłki a w ślad za tem olbrzymi entuzjam i współpraca rzesz nauczycielskich nie odgrywała twórczej i zasadniczej roli.

Wchodzący w życie nowy ustrój szkolny miał w Nim ofiarnego twórcę. Jeżeli można mówić o pomnikach za życia, które świadczyć będą pokoleniom całym o ofiarnym i wielkim trudzie śp. J. Smulikowskim to są one i wielkie, i piękne.

Miano ich to **Wielkość i potęga Państwa Polskiego**, do której prowadził liczne zastępy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Pamięć świetlanej postaci nauczyciela-społecznika, wielkiego bojownika o demokratyczną, jednolitą szkołę polską, gorącego rzecznika wielkości i potęgi Państwa, wysoko dzierżącego sztandar pracy nauczyciela polskiego, w zmieniających się i pogarszających obecnie warunkach jego pracy, niech będzie podnietą i zachętą w dalszej pracy nad rozwojem oświaty w Polsce.

Wolnej My Polsce służym już, Ojczyźnie miłowanej...

Niech Ci ziemia, którąś tak umiłował lekką będzie.

Związek Naucz. Polsk. pow. Będzińskiego.

Banda Stawiskiego

szpiegowała na rzecz Niemiec.

PARYŻ, 7.3 PAT. O rozmiarach afery Stawiskiego pod względem finansowym świadczą następujące cyfry: w aktach sprawy znajduje się **886 czeków na ogólną sumę 157 milj. franków.** Ponadto znaleziono 1200 talonów czeków. Według zeznań Romagnino Stawiski większość talonów spalił.

Ile miljonów franków przesunęło się przez ręce oszusta trudno dociec. Wiadomo jednak, że utrzymywał on stosunki finansowe z najpoważniejszemi bankami, pod różnemi nazwiskami. Występował więc, jako de Boitel, Serge Alekxandre, Jean Sacha, de Monty, d'Oisy. Występował również w iemniu firmy Alex, Sapiens i lombardu w Bayonne i wielu innych

O zawiłości tych interesów świadczy fakt, że ekspertyza czeków, dotycząca jednego tylko lombardu w Bayonne obejmuje wedle relacyj prasy 500 stron maszynowego pisma.

Dzienniki słusznie jednak wskazują, że rozmiary afery przekraczają ramy oszustwa z bonami bayońskiemi. To też coraz natarczywiej prasa domaga się rzucenia właściwego światła na całokształt afery, która służyć mogła również celom szpiegostwa, jak i celom określonej występnej propagandy. Z tych powodów dzienniki domagają się skoncentrowania dochodzenia w Paryżu.

Duże wrażenie wywołały w Paryżu rewelacje prasy angielskiej na temat szpiegowskiej działalności Stawiskiego. **Stawiski miał sprzedać wiadomości o fortyfikacjach francuskich rządowi niemieckiemu za sumę, odpowiadającą 100 tys. funtów szterlingów.**

PARYŻ, 7.3 PAT. „Journal des Debats" twierdzi, że w ciągu przyszłego tygodnia zapadną ważne decyzje w sprawie funkcjonarjuszy lub osób zamieszanych w aferę Stawiskiego.

PARYŻ, 7. 3. PAT. Według „Le Jour", istnieje 150 talonów czekowych, których dotychczas nie doręczono policji. **Są one przedmiotem targów pomiędzy władzami a ich obecnemi posiadaczami.** Na tych talonach figurują rzekomo nazwiska szeregu wpływowych osobistości, które pozostawały w bliskich stosunkach ze Stawiskim.

GIEŁDA

PIENIĘZNA.

Dewizy: Holandja 357.20, Kopenhaga 120.45 Londyn 26.96, Nowy Jork 5.30½, Nowy Jork (kabel) 5.31, Paryż 34.94, Praga 22.00, Szwajcarja 171.50, Sztokholm 139.15, Włochy 45.35

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.00—41.90—42.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 58,38—57,98—58,00 (odcinki po 500 dol.) 58.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 108.50; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 52.35—52.90; 5 proc. konwersyjna 60,75—59,35—59,75; 6 proc. poż. dolarowa 70.25—70,00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 55.50.

Akcje: Bank Polski 78,00—78.75; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 18,50; Modrzejów 3,60—3,85; Ostrowiec 24,00; Starachowice 11,25—11,15—11,35; Haberbusch 40.00.

Wojskowe manewry żydowskie

odbędą się w lipcu pod Zaleszczykami.

WARSZAWA, 7.3 (Tel.wł.). Do laski marszałkowskiej zgłoszono onegdaj trzy interpelacje Klubu Narodowego. Jedna dotyczy uniemożliwienia obrad rady miejskiej w Gniewie na Pomorzu, druga nadużywania aresztu śledczego dla celów politycznych i traktowania aresztowanych przez władze policyjne i śledcze, a cytuje tu wypadki w więzieniu w Rawiczu, trzecia wreszcie jest najpikatniejsza i odnosi się **do zapowiedzi prasy żydowskiej, iż w lipcu br. mają się odbyć w Zaleszczykach pierwsze manewry żydowskiej** organizacji Brith Trumpeldor.

Na manewry te mają przybyć umundurowane oddziały tej organizacji **z 15 państw, m. in. także z Palestyny.** W czasie manewrów ma się odbyć światowa konferencja Brith Trumpeldor.

Wstępem do wymienionych manewrów był 6-o tygodniowy „kurs betarowski", który odbył się niedawno w Zielonce pod Warszawą. Celem tego kursu było przygotowanie instruktorów grup „samoobrony żydowskiej w Palestynie". Absolwenci kursu mają zająć się organizowaniem takich grup w różnych miastach prowincjonalnych Polski. Jak wynika z komunikatu Żydowskiej Agencji Prasowej, zarówno wspomniany kurs jak i cała organizacja ma charakter wybitnie wojskowy.

Klub Narodowy uważa tworzenie żydowskiej siły zbrojnej w Polsce za szkodliwe i dlatego zapytuje:

— Czy organizowanie tej awanturniczej imprezy dzieje się za wiedzą rządu, a jeśli tak, to co skłoniło rząd do zezwolenia na tworzenie w Polsce siły bojowej, nie przeznaczonej do obrony państwa, ale do celów z interesem państwowym wyraźnie sprzecznych?

Jak równi z równymi...

Po 9 bezmała latach wojna gospodarcza między Polską a Niemcami została zakończona układem, który wczoraj został podpisany.

Aby zdać sobie sprawę ze znaczenia tego faktu, **należy przypomnieć**, że wojnę gospodarczą polsko - niemiecką **wywołały Niemcy.**

Było to w r. 1925, kiedy na terenie międzynarodowym **szła olbrzymia ofensywa niemiecka na Polskę**, a Niemcy przygotowywały się do likwidacji państwa polskiego lub ewentualnie oderwania od niego G. Śląska, Pomorza i Wielkopolski. Traktując Polskę, jako twór sezonowy, który zaledwie parę lat potrwa.

Niemcy postanowiły dobić państwo polskie wojną gospodarczą, przez powiększenie jego trudności gospodarczych i finansowych, odcinając polskiemu gospodarstwu niemiecki rynek zbytu i utrudniając przewóz towarów i płodów polskich na zachód Europy.

Cios ten wymierzony był przedewszystkiem w polski G. Śląsk oraz w rolnictwo Wielkopolski i Pomorza.

Trzeba pamiętać, że G. Śląsk do r. 1925 wywoził do Niemiec duże ilości węgla i sporo wyrobów hutniczych. Niemcom zdawało się, że przez zamknięcie granic doprowadza polski G. Śląsk do kompletnego upadku gospodarczego, a ludność do nędzy. Łatwo im wówczas byłoby podżegać wynędzniałą ludność górnośląską przeciw Polsce i szerzyć hasła za przyłączeniem G. Śląska do Niemiec.

Temi samemi rachubami kierowały się Niemcy w stosunku do Wielkopolski i Pomorza, które wiedy sporo swych płodów rolnych i produktów hodowlanych zbywały w Rzeszy. Rachuby te były pozornie słuszne. Pamiętać należy, że zachodnie dzielnice Polski jeszcze całkowicie nie weszły w orbitę życia gospodarczego państwa polskiego i wiele węzłów gospodarczych łączyło je z Niemcami.

Mimo to, **Niemcy przeliczyły się w swych rachubach.**

Węgiel górnośląski znalazł nowe rynki zbytu na północy i południu, a płody rolne i produkty hodowlane na północy i zachodzie Europy. Pomógł nam do tego w dużej mierze strajk górników angielskich w r. 1926, kiedy węgiel polski stał się niezbędnym artykułem w Skandynawji i innych państwach nadbałtyckich.

Zaczęła rosnąć, jak na drożdżach Gdynia, zarabiał Gdańsk, bo **oś wywozu i przywozu polskiego obróciła się z zachodu na północ.**

Choć niejedną stratę ponieśliśmy przez wojnę gospodarczą z Niemcami, nie ulega wątpliwości, że **Niemcy mimowoli pomogły nam do rozbudowy Gdyni i naszego handlu morskiego.**

Staliśmy się przez ten czas **państwem morskiem**, którego okręty zaczęły się pojawiać w portach światowych. To trzeba zapisać na plus wojny gospodarczej polsko - niemieckiej.

Również pewne gałęzie naszego przemysłu dużo zawdzięczają wojnie polsko - niemieckiej.

Rozbudował się przez ten czas w Polsce **przemysł elektrotechniczny, dźwignął się przemysł chemiczny i gumowy**, a i nasz przemysł tekstylny, pozbawiony konkurencji niemieckiej, nieco okrzepł, a przedewszystkiem urządził się po zniszczeniach wojennych nanowo.

Na wojnie gospodarczej z Niemcami **straciło rolnictwo i przemysł drzewny.**

To są fakty bezsporne. Jednakże niewiadomo, jakby wyglądał bez wojny gospodarczej wywóz naszych płodów rolnych i hodowlanych do Niemiec, jeśli się zważy, że Niemcy w ostatnim dziesiątku olbrzymie sumy rzuciły w rozbudowę rolnictwa i zwierząt hodowlanych, a hasło samowystarczalności żywnościowej do tej pory entuzjazmuje masy niemieckie.

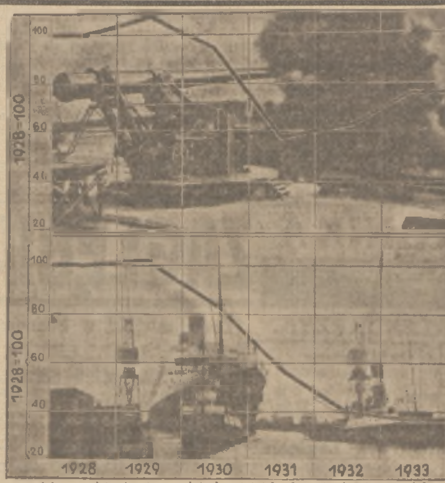
W każdym razie **bilans wojny gospodarczej między Polską a Niemcami nie jest dla nas ujemny.**

Przedewszystkiem okazało się, że Niemcy nie są zdolne zniszczyć nas gospodarczo, a ma to wielkie znaczenie faktyczne i moralne. Pozatem zdobyliśmy się w okresie wojny z Niemcami na rozbudowę nowych stosunków gospodarczych, które w dużej mierze uniezależniły nas od rynku niemieckiego.

Te fakty pozwalają nam spokojnie patrzeć na zakończenie wojny gospodarczej między Polską a Niemcami. **Nie potrzebujemy się entuzjazmować nawiązaniem nowych stosunków gospodarczych z Niemcami.** Przedewszystkiem dlatego, że Polska jest dziś w innych warunkach politycznych i gospodarczych na terenie międzynarodowym, a po drugie, że rynek niemiecki jest znacznie uboższy, niż przed 9 laty.

Nie wiele na nim będzie mogło rolnictwo polskie umieścić, nawet gdyby doszło do normalnego traktatu handlowego. Nie zapominajmy, że Niemcy mają dziś 6 milj. bezrobotnych, że ich wywóz stale się kurczy i że coraz bardziej będą musiały ograniczać przywóz zagranicznych płodów i towarów do siebie.

To też **nie należy wiele sobie obiecywać po obecnych i przyszłych układach gospodarczych z Niemcami.** Raczej pilnie trzeba baczyć, aby pod pozorem tych umów **nie przemyciły Niemcy do Polski towarów, które mogłyby poderwać pewne gałęzie naszego przemysłu.** Nie jesteśmy w przymusowej sytuacji, możemy wobec tego rozmawiać z Niemcami, jak **równi z równemi.**



Wykres u dołu przedstawia stan w latach ostatnich eksportu światowego jako całości, wykres górny — stan jego jednego fragmentu, eksportu broni i amunicji, oba przy wzięciu jako podstawę (= 100) roku 1928. Poczynając od roku 1932, zaznacza się wyraźny wzrost światowych zbrojeń.

PŁYNĄ OFIARY

na Fundusz Obrony Morskiej.

Zbiórka na Fundusz Obrony morskiej, która się rozpoczęła w dniu 10 lutego r.b., mająca za zadanie zebrania do końca roku zł. 7.000.000, cieszy się coraz to większą popularnością, o czem świadczą napływające z całego kraju i z zagranicy ofiary, chociaż aparat organizacyjny zbiórki nie jest jeszcze całkowicie uruchomiony. Przedewszystkiem na konto F. O. M. w PKO. nr. 30680 zostały przelane wszystkie sumy, jakie do tego czasu zostały uzbierane przez poszczególne organizacje, zajmujące się dotąd zbiórką na marynarkę wojenną. Do tych sum należy między innymi kwota 265.000 zł., uzbierana na łódź podwodną „Odpowiedź Trewiranusowi", suma 321.000 zł. zebrana przez oddział „Propagandy floty wojennej" przy kierownictwie marynarki wojennej, oraz kwota, przesłana po likwidacji „Komitetu floty narodowej" i t.p.

Nastrój, jaki panuje w całym kraju w związku ze zbiórką, najlepiej ilustrują takie fakty:

1) Na zebraniu Okręgu Ligi morskiej i kolonjalnej w Katowicach powzięto jednogłośnie uchwałę zebrania na FOM. do końca b.r. zł. 750.000.

2) Na zebraniu obywatelskiem w dn. 20 stycznia w Jarosławiu uchwalono zebrać do końca roku zł. 50.000.

3) Na zebraniu obywatelskiem w Suwałkach zadeklarowano zebranie sumy zł. 23.000.

4) Na zebraniu organizacyjnem FOM. w Gdyni złożono w imieniu całej ludności wybrzeża uroczyste zobowiązanie zebrania w tym roku kwoty zł. 100.000.

W szeregu innych miejscowości zostały powzięte analogiczne uchwały. Niektóre miejscowości, nie czekając nawet na przysłanie im znaczków (nalepek), samorzutnie wpłacają na konto nr. 30680 ofiary pieniężne. Tak np. oddział Ligi morskiej i kolonjalnej w Suwałkach przesłał przeszło zł. 2.000, oddział w Knurowie na Śląsku zł. 1.600, oddział w Ostrowcu zł. 166. W samej Warszawie oddział Ligi morskiej i kolonjalnej przy Min. sprawiedliwości — wpłacił zł. 1000; Państwowe Zakłady Inżynieryjne „Ursus" zł. 2.000.

Do powodzenia zbiórki przyczynia się niewątpliwie fakt, że każda ofiara jest przelewana na konto Funduszu w PKO. nr. 30680 bez żadnych potrąceń na wydatki administracyjne.

CZEGO SIĘ ŻYDZI

BOJĄ NAJBARDZIEJ?

Dr. Thon na tle przemówienia posła z BB., p. Miedzińskiego, omawia w „Hajncie" z 23 ub.m. stosunek Europy do żydów w dobie obecnej. Pos. Miedziński wyrzekł wówczas, że gdyby polski obóz narodowy przedłożył jakiś „europejski" sposób rozwiązania zagadnienia żydowskiego, to sanacja zajęłaby się tem. Sanacja przez usta posła Miedzińskiego żąda programu w zakresie żydowskim. Ten program ona ma, jest nim program endecji, który sanacja realizuje:

— Koniec jest taki, że staje się żydom coraz ciaśniej i ciaśniej, głodniej i głodniej. A ta czynność winna mieć taki tytuł: „Urzeczywistnienie endeckich programów". Pocóż są nowe programy, kiedy i stare dokonywują dosyć zniszczeń.

Europa nowoczesna nie jest bezpieczna dla żydów, czego dowodem jest zachowanie się nacjonalistów w Polsce:

— Ta Europa nie jest tak bezpieczna. Przykład dają stosunki w naszej własnej Polsce. Czy nasza droga endecja odważyłaby się tak mówić, jak ona obecnie mówi, gdyby Europa była starą Europą? Jest to przyczyna, która wpływa, że ci judofobi stają się takiemi zwierzętami i mają odwagę wyrywać się z klatki, krzycząc na cały głos: oni widzą przed sobą Europę, która stała się Azją lub Afryką. Gdyby nie było Hitlera w Niemczech, nasz endek nie odważyłby się tak występować, jak on to czyni obecnie... Europa nie jest dla nas twierdzą, bo w Europie możliwe jest wszystko, gdy chodzi o uczucie, które stanowi żywioł i nie ulega zgaszeniu.

Europejczycy poczęli zgłębiać zagadnienie żydowskie teoretycznie, co jest niebezpieczniejsze od uczuciowej judofobji:

— Pięść połączona z rozumem — to połączenie nazywa się europejskością. Czy jest ono wyrazem czegoś lepszego i piękniejszego? Przeciwnie, jest ono gorsze i niebezpieczniejsze. W każdym razie taki wniosek: tylko siła fizyczna jest Azją lub innym pierwotnym krajem. Pięść, poparta przez t. zw. „mądrość", jest wyższą cywilizacją i zwie się: „Europa".

Najbardziej boją się żydzi systematycznego zainteresowanie i ujawnienia wobec świata zarówno ich roli, jak celów i metod, jakiemi zdążają do celów. To się nazywa u nich połączeniem „pięści z mądrością".

Z DNIA

CIEKAWA AWANTURA.

Niedzielne walne zebranie koła polonistów studentów Uniwersytetu warszawskiego miało przebieg wielce charakterystyczny. Koło polonistów, do którego należą i żydzi, opanowane jest przez sanacyjny Związek polskiej młodzieży demokratycznej popierany przez żydów. Niedzielne walne zebranie było terenem rozgrywki o rządy w kole pomiędzy dotychczasowym zarządem „demokratów" a „Legjonem młodych", który pragnął opanować zarząd koła. Ponieważ młodzież narodowa zbojkotowała walne zebranie, do walki stawały tylko dwa ugrupowania sanacyjne.

W pewnym momencie, gdy przemawiał żyd Fryde, uzasadniając własny wniosek o nieprzyjmowaniu do koła członków organizacyj ideowowychowawczych (politycznych), obecny na zebraniu Tabor („Legjon młodych") krzyknął: „precz z żydami!" Wynikło zamieszanie, a członkowie Z.P.M.D. komuniści i żydzi usiłowali wyrzucić Tabora z sali obrad. W obronie swego kolegi stanęli członkowie „Legjonu młodych". Awanturę zlikwidował obecny na zebraniu kurator koła prof. Ujejski.

Nie będzie wolno prać kart.

W związku z dyskusją budżetową w Senacie „Nowy Dziennik" pisze:

„Popłoch między brydżowcami! Ministerstwo skarbu opracowało projekt ustawy zabraniającej — prania kart. Związek Izb handlowych wypowiedział się przeciw temu projektowi. Ministerstwo skarbu pragnie, aby karty jaknajwięcej się brudziły, bo to powiększy konsumcję kart, od sprzedaży których państwo ciągnie podatek. Biurokrata wymyślił, minister pochwalił, samorząd gospodarczy potępił, obywatel uśmiechnął się. Urzędnikowi ministerjalnemu, który opracował ten projekt, podajemy dalsze podobne myśli, jako surowiec do dalszych projektów. Oto np. proponujemy, aby wydano ustawę, zakazującą naszym paniom przeprowadzającym kurację odtłuszczającą, picia kawy i herbaty — bez cukru. Państwo zyska bowiem na podatku od cukru. Następnie należałoby wydać ustawę, zmuszającą obywatela do picia piwa, zamiast wody. Od wody nie pobiera bowiem państwo podatków, a od piwa ściąga poważne sumy. A jakby się pan dyrektor ministerjalny zapatrywał na to, aby wprowadzić np. obowiązek pieczenia ziemniaków — na drożdżach? No, bo — podatek od drożdży. Albo jakby tak wydać ustawę o tem, że każdy obywatel ma obowiązek wypić dziennie choć jedną dużą lampkę wina. Bardzoby się to przydało na humor. A i państwo skorzystałoby. Bo to — podatek od wina".

UWAGI.

SKREŚLENIE „KRZYŻAKÓW“.

„Kattowitzer Zeitung“ doniosła, że nasze Ministerstwo oświecenia zarządziło skreślenie „Krzyżaków“ Sienkiewicza z obowiązkowej lektury dla uczniów wyższych klas szkół średnich. Pismo niemieckie daje do zrozumienia, że zarządzenie to jest dobroczynnym skutkiem porozumienia polsko - niemieckiego. Inaczej też zarządzenia ministerjalnego nie można zrozumieć tylko tak właśnie, jak „Kattowitzer Zeitung“, bo zdaje się niema innego powodu wycofania z lektury dla młodzieży jednego z najtęższych dzieł literatury polskiej.

Powstaje jedynie kwestja zasadnicza, czy zawsze najtrafniej jest obrana taka droga, która wiedzie do praktycznych celów dyplomacji przez dziedziny literatury nadobnej.

Przejdźmy do konkretnego wypadku.

„Krzyżacy“, powieść historyczna, pisana w zupełnie odmiennych, niż dzisiejsze, warunkach politycznych i przedstawiająca ludzi i wypadki z przed pół tysiąca lat, obok swej dużej wartości literackiej ma również tę tak bardzo właściwą twórczości Sienkiewicza ambicję budzenia z ospałości polskiego ducha narodowego. Ta sama idea, przeprowadzona w „Krzyżakach“ na ciemnym tle ciężkich wobec Polski grzechów zakonu krzyżackiego, znalazła w „Ogniem i mieczem“ tło kozackie, w „Potopie“ szwedzkie, a „Panu Wołodyjowskim“ tureckie.

„Ogniem i mieczem“, jak wiadomo, także znalazło się w niełasce, między innemi, ze względu na nasze stosunki z Ukraińcami, natomiast mimo dobrych stosunków ze Szwecją, a przyjacielskich z Turcją: ani „Potop“, ani „Pan Wołodyjowski“ — jeszcze nie znajdują się poza nawiasem spraw szkolnych. Wynikałoby z tego, że dzieła literackie wtedy są tylko oddawane na pożarcie molochowi polityki, gdy chodzi o zmianę złych stosunków z sąsiadem na dobre.

Subtelności dróg i ścieżek dyplomacji prowadzą nieraz przez okolice, pełne zdumiewających niespodzianek, a skreślenie „Krzyżaków“ z lektury obowiązkowej jest ponadto niespodzianką bardzo przykrą. Niepodobna jej też w żaden sposób uzasadnić, mimo nawet najszczerszego uznania dla hasła tak zwanego „rozbrojenia moralnego“.

Powieść historyczna, przenosząca nas w odległą przeszłość, jakże bardzo niepodobną do naszej rzeczywistości, mogłaby chyba być zwolniona od ataku potrzeb aktualnych. Nie można sobie wyobrazić, aby np. francuska powieść historyczna, dajmy na to, z czasów Joanny d'Arc, miała być przez kogokolwiek źle widziana ze względu już nie na pakt o nieagresji na lat 10, ale ze względu na przyjaźń angielsko-francuską, utrwaloną na polach bitew w wojnie światowej. Przeciwnie, francuska powieść historyczna z czasów wojen francusko-angielskich bywa tłomaczona na język angielski, bo czytelnicy mają tam dość rozsądku, aby w polityce nie poddawać się emocjom i sugestjom z przed paruset laty.

Inna rzecz, gdy powieść dotyczy naszych czasów i gdy przeładowana jest nienawiścią do sąsiedzkiego narodu. Takich powieści jest niemało ale tylko w języku niemieckim. Fantazje na temat przyszłej wojny polsko-niemieckiej o „korytarz pomorski“ są ulubioną lekturą zapewne nie tylko starszych ale i młodzieży niemieckiej. Takie powieści większą mają zazwyczaj wartość publicystyczną aniżeli literacką i od wycofania ich z obiegu należałoby zacząć rozbrojenie moralne. Tylko Niemcom się jakoś nie śpieszy, my zaś jesteśmy bardzo uprzejmi.

Trzeba dodać, że „Krzyżacy“ z punktu widzenia naukowego stanowili pierwszorzędny materjał do lektury ze względu na swój archaizowany język, w czem Sienkiewicz celował.

Nawiasem mówiąc, radość „Katowicerki“ z powodu wycofania „Krzyżaków“ jest mimowolnym hołdem, złożonym wielkiemu pisarzowi, którego olbrzymi wpływ na społeczeństwo polskie Niemcy widocznie doceniali.

Ćw.

Urzędnicy starostwa grodzkiego otrzymali dekrety.

W dniu wczorajszym kilku urzędników starostwa powiatowego w Będzinie otrzymało dekrety o przeniesieniu ich do starostwa grodzkiego w Sosnowcu. Dekrety otrzymali: zastępca lekarza powiatowego **dr. Blinstrub** na stanowisko lekarza nowego starostwa, oraz pp. **Wł. Szczerbiński, B. Gosek, J. Szymczyk, F. Ciesielski, Z. Joachimowska i J. Wajnbergerowa,** oraz nowi urzędnicy: **mgr. Zachemski, J. Pokorski i S. Marcinow.**

Narazie więc nowe starostwo posiada już łącznie z zastępcą starosty grodzkiego p. referendarzem **Heynarem, 11 urzędników.**

Otwarcie starostwa grodzkiego nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

S. p. Adam Stadnicki.

Wspomnienie pośmiertne.

W ubiegły wtorek nadeszła do Zagłębia żałobna wieść z Poznania o zgonie ś.p. inż. Adama Stadnickiego. Była to postać dobrze znana w Zagłębiu, gdzie ś.p. Adam Stadnicki spędził większą część swego pracowitego życia.

Urodzony w Lubelskiem, uczęszcza najpierw do progimnazjum w Pińczowie, poczem kończy gimnazjum w Warszawie, i wstępuje na politechnikę. Skutkiem przedłużającego się strajku politycznego, przenosi się do Lwowa i po ukończeniu miejscowej politechniki, przyjeżdża do Zagłębia, gdzie najpierw otrzymuje posadę w fabryce bieli i cynku Tow. Sosnowieckiego, a następnie obejmuje stanowisko inżyniera na kopalni Flora, skąd po kilkunastoletnim pobycie przechodzi do kopalni soli w Wieliczce, a stąd na kopalnię Jowisz Tow. Saturn.

Niestety, silnie rozwinięta skleroza nie pozwala mu na dalszą pracę zawodową, to też po kilku latach ś. p. Adam Stadnicki wyjeżdża do Poznania, gdzie w niedługim czasie umiera.

Wiadomość o śmierci ś.p. Adama Stadnickiego wywołała w szerokich sferach społeczeństwa Zagłębia głęboki żal, ubył bowiem człowiek niezwykle wartościowy, który wiele lat poświęcił pracy dla dobra ogólnego.

Obdarzony pogodnym umysłem i niespożytą energją, z całym zapałem służył każdej dobrej sprawie, przyczem dzięki osobistym zaletom i zdolnościom organizacyjnym wciągał do pracy także innych.

W swoim czasie był prezesem okręgu Zjednoczenia narodowego, a później Stronnictwa Narodowego. Pozatem nie było organizacji społecznej, w której ś.p. Adam Stadnicki nie brał czynnego udziału. Między innemi, ś.p. Adam Stadnicki był twórcą „Ogniska“ w Dąbrowie, w którem znalazły siedzibę miejscowe organizacje narodowe. Pozatem był założycielem i pierwszym prezesem miejscowego oddziału L. O. P. P. oraz Tow. przyjaciół 1 Z. D. H. i P.Z.Z.P.P. i H. Był również członkiem Stow. polskich inżynierów górniczych i hutniczych, Stow. techników, Tow. obrony kresów zachodnich i wielu innych zrzeszeń i organizacyj. Cichy, skromny i unikający rozgłosu, pracował z pożytkiem dla dobra ogólnego, ciesząc się powszechnym szacunkiem, wreszcie uległ śmierci, która przecięła pasmo pracowitego życia.

Cześć pamięci gorącego patrjoty i dobrego obywatela!

W związku z wiadomością o śmierci ś.p. inż. A. Stadnickiego z kół harcerzy otrzymaliśmy następujące epitafium.

Sp. inż. Adamowi Stadnickiemu

Druhu Opiekunie!

Jakąż niewymowną sprawiłeś nam krzywdę, jakąż boleść i żal; jakże źle dzisiaj tym, co tyle Ci są winni!..

Ciężko będzie starej wiarze harcerskiej pogodzić się z myślą, że niema Ciebie i że Cię na białym świecie już nie ujrzą więcej.

Okryłeś w pierwszym rzędzie żałobą krzyże starych dwunastaków, tych, co to z Tobą i z wilczętami razem budowali izbę dla „Jedynki“ dąbrowskiej...

Nie wstyd nam dziś naszych łez, boś nam był ojcem.

Boś nie przechodził obojętnie obok naszych trosk i z ojcowską cierpliwością i wyrozumiałością wsłuchując się w nasze zamiary i pragnienia, stwarzałeś realne możliwości... dzięki Tobie szliśmy na kursy instruktorskie i obozy...

Tobie winna harcerska Dąbrowa, Gołonóg czy Wojkowice Komorne swe Koła Przyjaciół, któreś sam zakładając tchnął takim duchem, że drużyny mogły spokojnie patrzeć w przyszłość.

Niechże Twoje opiekuńcze skrzydła, które tak troskliwie i serdecznie otaczały nas swoją pieczą, przyjmą ten nasz cichy, głęboki, a nieostatni hołd Twojej zasłudze.

A sprawiedliwa dłoń Przedwiecznego niechaj zawiesi na Twej zacnej piersi szary krzyż harcerski, spleciony z uczuć wdzięczności serc skautowskich, należny tylko tym, którzy całe życie dając w ofierze wielkiej służbie Ojczyźnie, bez żadnej pretensji o nagrodę — schodzą do mogiły.

Dwunastak.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

8 Czwartek

Dziś Wincentego
Jutro Franciszki
Wschód słońca 6 m. 16.
Zachód „ 17 m. 35.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: „Orły na uwięzi“.
EDEN: Rendez-vous w Wiedniu.
PALACE: „Pieśniarz Warszawy“.

BĘDZIN
APOLLO: Adolf Dymsza z Antoszówną i Łaską.
ŚWIATOWID: „Pieśń nad pieśniami“.
NOWOŚCI: „Prokurator Alicja Horn“.

DĄBROWA
ARS: „Miss Flora“.
BAJKA: Zabawka.

ZAWIERCIE.
STELLA: „Szpieg w masce“.

× **OSOBISTE.** Jak się dowiadujemy, mierniczy przysięgły p. Ludwik Benbecki z Zagłębia otrzymał od Ministerstwa przemysłu i handlu uprawnienia do wykonywania zawodu mierniczego górniczego na powierzchni.

× **KONFERENCJE WIELKOPOSTNE DLA PANÓW Z INTELIGENCJI.** Staraniem Akcji katolickiej parafji Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu odbędą się w dniach 13 (wtorek), 14 (środa) i 15 (czwartek) marca rb. konferencje wielkopostne dla panów z inteligencji na sali dużej Domu katolickiego przy ul. Prez. Mościckiego, które wygłosi ks. profesor dr. Fr. Kwiatkowski T. J. z Krakowa znany filozof i znakomity mówca. Na powyższe konferencje zarząd Akcji katolickiej zaprasza wszystkich panów dobrej woli, którzy pragną wysłuchać tych wzniosłych nauk. Bilety w cenie zł. 2 na wszystkie nauki są do nabycia wcześniej w składzie art. pism. p. Czechowskiego ul. 3 Maja, w dniach nauk — przy wejściu na salę.

× **ZEBRANIE ROCZNE** Stow. pań miłos. św. Winc. a Paulo w Pogoni odbędzie się w piątek dnia 9 bm. w lokalu własnym przy ul. 3 Maja 39 (dawn. ambul. Hulczyńskiego Pow. Kasy chorych) o godz. 14.30, na które zaprasza wszystkie pp. członkinie oraz te osoby, które interesują się opieką nad biednymi **Zarząd.**

× **ZE ZWIĄZKU TECHNIKÓW.** Dnia 11 bm. o godz. 11 przed poł. odbędzie się zebranie członków Związku techników w Dąbrowie we własnym lokalu przy ul. 3 Maja 4 m. 30.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 8 marca b.m. o godz. 20.15 powtórzenie premjery nieśmiertelnego arcydzieła literatury rosyjskiej komedji M. Gogola, p. t. „REWIZOR Z PETERSBURGA“, która już od stu blisko lat, grywana jest na wszystkich scenach świata, z nigdy nie gasnącym powodzeniem. „Rewizor z Petersburga“ jest tradycyjnym i przysłowiowym popisem dla aktorów. Każda rola, to małe arcydzieło. Horodniczego na scenie naszej gra utalentowany artysta p. W. Matuszkiewicz. Rolę żony i córki panie: Arciszewska i Gołaszewska. Przysłowiowe postacie Bobczyńskiego i Dobczyńskiego panowie: Dąbrowski i Obuchowski. Zaś w świetnej roli poczmistrza dawno nie widziany ulubieniec publiczności p. H. Kowalski. Dalsze role wykona cały zespół. Reżyserja p. J. Gołaszewskiego. Ceny miejsc zniżone. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ulica 3-go Maja.

REPERTUAR

Czwartek dnia 8 b.m. o godz. 20.15 „REWIZOR“ po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Piątek dnia 9 b.m. o godz. 20.15 „IVAR KREUGER“ po cenach najniższych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 1.20.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota 10 marca „Papa“.
Czwartek 8 marca „Kaligula“ — premjera.

× **PRZED IMIENINAMI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** W piątek dnia 9 bm. w sali posiedzeń starostwa powiatowego odbędzie się o godz. 6.30 popol. organizacyjne zebranie powiatowego komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego.

× **STARANIEM KOŁA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** w Sosnowcu odbędzie się w dniu 11 marca 1934 r. o godz. 12 w południe w sali kina „Palace“ w Sosnowcu koncert znakomitego barytona, artysty b. teatrów cesarskich w Petersburgu, obecnie profesora konserwatorjum krakowskiego Konstantego Kniagimina przy współudziale Haliny Tryburcy (sopran), Elżbiety Cum-Busz (mezzosopran), Czesława Kozaka (baryton-bas). Przy fortepianie p. Paweł Koźlik. Dochód z koncertu przeznaczony jest na kupno ekwipunku dla drużyny ratowniczej PCK. Ceny biletów od 50 gr. do 3 zł. Przedsprzedaż biletów w biurze PCK w Sosnowcu, ul. 3 Maja 16 (dworzec kolejowy); w dniu koncertu w kasie kina „Palace“.

× **KOMITET DOŻYWIANIA DZIECI SZKOLNYCH W SOSNOWCU.** Dziś o godz. 18 w Magistracie odbędzie się zebranie zarządu komitetu. Prosi się członków o łaskawe przybycie.

Zbiórka na wentę

STOW. PAŃ ŚW. WINCENTEGO.

W niedzielę palmową w sali Domu katolickiego w Sosnowcu odbędzie się świąteczna „Wenta gospodarcza", organizowana przez Stowarzyszenie pań św. Wincentego a Paulo przy parafji W. N. M. P.

Zanim jednak odbędzie się wenta, musi się przedtem odbyć zbiórka fantów. Właśnie dziś panie Wincentki rozpoczną tę zbiórkę w przekonaniu, że mimo ciężkich czasów nie znajdzie się taki, któryby na prośbę w imię miłości bliźniego odmówił datku. Zbliżają się święta Wielkanocne, w czasie których, choć stroskani kryzysem, zasiądziemy przecież do stołów suciej zastawionych, niż zazwyczaj. Czyż mamy dopuścić do tego, aby w takiej chwili nękała nas myśl, że gdzieś w pobliżu są ludzie głodni? Bądźmy więc hojni dla bliźnich, którzy też chcą radośnie witać zmartwychwstającego Chrystusa.

Zakończenie strajku

W MODRZEJOWSKICH ZAKŁADACH.

Trwający od ub. soboty strajk w hutach Modrzejowskich Zakładów: Katarzynie i Milowicach został wczoraj przerwany.

Robotnicy zgodzili się na warunki dyrekcji, tj. że bieżące należności będą wypłacane regularnie tygodniowo, zaś zaległości zaczną być spłacane od 1 kwietnia.

Wczoraj wypłacono robotnikom zaliczki, podobnie jak uskuteczniono to onegdaj w hucie Staszic.

Z wystawy fotograficznej

HARCERZY W DĄBROWIE.

Że nasi harcerze cieszą się sympatją społeczeństwa, świadczy o tem choćby, między innemi, urządzona przez 1 ZDH w swej izbie w gmachu Ogniska w Dąbrowie wystawa fotograficzna. Stosunkowo duża frekwencja na wystawie dowodzi, że społeczeństwo starsze interesuje się ruchem harcerskim, widząc w nim dobrą szkołę w zakresie wychowania młodzieży na dobrych obywateli kraju.

Zrozumiała rzecz, iż na wystawie niema rzeczy nadzwyczajnych, gdyż nie urządzano jej dla reklamy lub zysku. Kierowano się jedynie chęcią pokazania społeczeństwu, że i ta dziedzina nie jest obca harcerzom, a że harcerz robi wszystko solidnie, więc i w dziedzinie sztuki fotograficznej osiągnięto zupełnie dobre wyniki. Ściany izby harcerskiej zapełnione są zdjęciami fotograficznemi różnej wielkości i wartości. Nawet fachowcy stwierdzają, iż niektóre fotografje są nietylko doskonale wykonane, lecz wykazują jednocześnie ciekawy sposób ujęcia. Wystawa obejmuje widoki Gdyni i Pomorza, Krakowa, Zagłębia, oraz ładne zdjęcia rodzajowe. Są to prace harcerzy: E. Pizi, S. Koralewskiego, J. H. Bożyczki, J. Smoczarskiego, Frąckiewicza i harcerzy śląskich. Są także zdjęcia prof. Brzezińskiego.

Wystawa otwarta będzie do niedzieli włącznie, przyczem wstęp jest bezpłatny.

× **Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ TEATRU.** W sprawozdaniu z walnego zebrania Towarzystwa przyjaciół teatru opuszczone zostało, że w składzie zarządu TPT pozostali pp.: wicestarosta A. Izydorczyk i inż. Łopuszyński oraz w skład sekcji propagandowej wchodzi prof. Janiszowski.

× **KURS PRZECIWGAZOWY W SIELCU.** W celu odpowiedniego przygotowania robotniczej ludności do obrony przeciwgazowej, zorganizowane zostały staraniem N. O. K. kursy w Sielcu. Prelegentem był p. Mazurkiewicz. Odpowiednio przygotowane do zebranego audytorjum prowadzone były kursy bardzo interesująco, to też gromadziła się znaczna ilość słuchaczy. Kursów wysłuchało kilkadziesiąt osób. Dla uzupełnienia wiadomości zaraz po świętach Wielkiejnocy będą przeprowadzone przez PCK dla tychże słuchaczów kursy ratownicze.

× **ZEBRANIE DYSKUSYJNE.** Zarząd Koła środowiskowego inteligencji pracującej przy Radzie powiatowej BBWR w Sosnowcu podaje niniejszem do wiadomości swych członków i sympatyków, że w czwartek dnia 8 bm. o godz. 20 w sali Rady powiatowej BBWR w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 I p. odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat: „Sprawy wewnętrzne we Francji w chwili obecnej". Referat powyższy zostanie wygłoszony przez p. inż. Horter de Vallasie. Podając powyższe do łaskawej wiadomości PT członków i sympatyków upraszamy o liczne i punktualne przybycie. 1950

× **ZNIŻONA OPŁATA ZA PRZEJAZD TRAMWAJEM Z KATOWIC DO SOSNOWCA.** Od 1 marca dyrekcja tramwajów śląskich zniżyła opłatę za przejazd tramwajem z Katowic do Sosnowca do 65 groszy.

× **WALNE ZEBRANIE OZPR KOŁO NIWKA.** Dnia 4 bm. w szkole powszechnej odbyło się walne zebranie członków Koła przy sporej liczbie członków i sympatyków. Zebranie zagaił prezes Koła p. Wł. Bąbczyński, witając a zarazem dziękując wszystkim za tak liczne przybycie na zebranie. Następnie powołał na przewodniczącego zebrania p. P. Fiedoruka, na asesorów: seniora p. A. Hamczyka, J. Cieplika i na sekretarza p. L. Paśniczka. Po złożeniu sprawozdania przez prezesa zarządu i komisji rewizyjnej, która udzieliła ustępującemu zarządowi absolutorjum, powołano komisję-matkę, która ułożyła listę kandydatów do przyszłego zarządu Koła. Na prezesa Koła powołano ponownie i jednogłośnie p. Wł. Bąbczyńskiego, a w skład zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego weszli pp. Z. Duś, J. Szczeciński, L. Paśniczek, J. Waluga, A. Hamczyk, Br. Grelewicz, P. Fiedoruk, St. Hilaszek, J. Cieplik, Fr. Trzmiel, A. Dudek i A. Oczkowski. Delegatem na zjazd wybrano p. A. Fiączka. Skład obecnego zarządu daje rękojmię, że praca w Kole pójdzie żwawo i raźno.

× **PRZEMYTNICTWO.** Onegdajszej nocy zostali ujęci w chwili przekraczania granicy koło kopalni Andaluzja na Śląsku mieszkańcy Zagłębia Dąbr.: Marja Krawczyk i Wiktor Kuzior z Grodkowa oraz Stefan Sobieszkoda z Dąbrowy, od zatrzymanych odebrano 19½ kg. pomarańcz. Pod Brzezinami zatrzymany został znany przemytnik Stanisław Grenda z Czeladzi (Bytomska 67), od którego odebrano 10 kg. migdałów gorzkich i 12 kg. płatków kokosowych oraz Piotr Borkowski z Grodźca, któremu odebrano 11 kg. mąki kokosowej.

Na wszelki wypadek.

Otwarcie kursu drużyn odkażających.

W ub. wtorek w sali Domu Katolickiego w Sosnowcu **nastąpiło otwarcie kursu drużyn odkażających,** zorganizowanego przez zarząd miejski przy współpracy L.O.P.P.

Zaproszeń na kurs rozesłano 350, a **stawiło się w sali Domu Katolickiego 220 osób,** co dobrze świadczy o wyrobieniu obywatelskiem mieszkańców Sosnowca i o ich zdawaniu sobie sprawy z pożytku przygotowania się do obrony przeciwgazowej.

Do obecnych na sali kursistów przemówił w imieniu L.O.P.P. **dyr. Waligórski,** który omówił ważność dla przyszłej wojny przygotowania ludności cywilnej do obrony przeciwgazowej. Narazie aktualna jest możliwość **urządzenia przez władze wojskowe próbnych nalotów na miasta Zagłębia**, jak to było w Wilnie i w Warszawie. Niewykluczoną jest rzeczą, że **takiej próbie mieszkańcy Sosnowca będą poddani w dniach między 13 a 16 maja r.b.** w czasie tygodnia L.O.P.P. Wobec tego czas najwyższy czynić odpowiednie przygotowania. Przechodząc do spraw ewentualnej wojny mówca zaznaczył zmiany, zachodzące w psychice polskiej, że dawniejsze polskie — **jakoś to będzie** — należy już do przeszłości.

Następnie przemawiał starosta **p. Boxa, który zwrócił uwagę na ogólnie panującą opinję, że w przyszłej wojnie ludność cywilna będzie narażona bodaj na większe niebezpieczeństwo niż wojsko na froncie.** Pan starosta zakończył przemówienie życzeniem owocnej pracy na kursach.

W imieniu zarządu miasta przemawiał wicekomisarz **p. H. Almstaedt,** poczem zarządzono przerwę, po której nastąpił pierwszy wykład z dziedziny obrony przeciwgazowej. **Wykładowcą jest p. Stanisław Mazurkiewicz.** Kurs trwać będzie 55 godzin, po 3 godziny dziennie — 4 razy w tygodniu. Po kursie odbędzie się dla drużyn odkażających **przeszkolenie lokalne w 10 dzielnicach miasta.**

Pożytek kursów obrony przeciwgazowej jest oczywisty, chodzi jedynie o to, **aby kursiści okazali wytrwałość i uczęszczali gorliwie na wykłady.**

Sensacyjne aresztowanie

zamożnego kupca w Dąbrowie.

Wielką sensację w Dąbrowie wywołała wczoraj wiadomość o aresztowaniu w Dąbrowie, z polecenia sędziego śledczego zamożnego kupca **Jakóba Joska Friedmana** (Sobieskiego 15), właściciela hurtowni tytoniowej.

Aresztowanie Friedmana nastąpiło pod zarzutem **dokonywania od dłuższego czasu nadużyć skarbowych.**

Według prowizorycznych obliczeń, skarb państwa, wskutek oszukańczych manipulacyj Friedmana, poniósł **straty w wysokości 40 tys. zł.**

Dodać należy, że przed kilku miesiącami Friedman również był aresztowany pod zarzutem podobnych nadużyć, został jednak po upływie kilku dni zwolniony.

Obłąkany na torze kolejowym

omal nie doprowadził do katastrofy.

Wczorajszej nocy między godz. 1 i 2-gą na szlaku kolejowym Wolbrom — Miechów około wsi Brzozówka pow. Miechowskiego, mieszkaniec tej wsi, **47-letni umysłowo-chory, Andrzej Kot, ułożył na obydwóch szynach podkłady kolejowe** (na prawym torze 4, a na lewym 2), tablicę hektometrową i wskaźnik drewniany.

Po wykonaniu tej czynności Kot **przytknął do ust kawałek tektury i począł donośnie dawać sygnały,** naśladując trąbkę. Na szczęście dziwne te sygnały usłyszało dwóch dróżników kolejowych, którzy niezwłocznie pośpieszyli do Kota i z przerażeniem zabrali się do usuwania przeszkód.

Mniej więcej po 10-ciu minutach **miały przejść przez obydwa tory pociągi osobowe.**

Zatrzymany Kot z uśmiechem oświadczył, że **pociągiem mieli jechać jeńcy wojenni** i trąbił, aby pociąg zatrzymać. Dlaczego ułożył podkłady i tablicę hektometrową na szynach, wyjaśnić nie potrafił.

Dzięki więc szczęśliwemu zbiegowi okoliczności **nie doszło do nieuniknionej katastrofy,** gdyż przeszkoda ułożona była na dużym zakręcie i wprost trudna do spostrzeżenia przez maszynistę zwłaszcza w porze nocnej.

CIEKAWE POKAZY W BĘDZINIE.

Dnia 8, 9 i 10 b.m. w Będzinie w firmie Braci Rucińskich, ul. Kołłątaja 24 odbędzie się bezpłatny pokaz sprzętu spirytusowego i jego zastosowania w gospodarstwie domowem. Poza znanemi już kuchenkami „Emes", które zdobyły sobie zasłużone uznanie, jako niezastąpione w każdem gospodarstwie domowem, szczególne zainteresowanie winny wzbudzić krajowe palniki spirytusowe „Rusticus". Palniki te, które można zastosować do każdej lampy naftowej, dają bardzo ładne, białe zdrowe dla oczu światło, nie kopcą, są bezpieczne i higjeniczne.

Dotychczas oświetlenie tego rodzaju było bardzo mało stosowane z powodu zbyt wysokich cen. Obecnie dało się wyprodukować w kraju palnik bardzo tani, dający niezwykle jasne światło. Zapowiedziane pokazy w Będzinie mają za zadanie przedstawić łatwość zastosowania tego palnika, prostotę konstrukcji i wszystkie niezastąpione zalety tego oświetlenia.

Pokazy odbywać się będą codziennie od 8 do 10 b.m. w godzinach od 9-ej do 13-ej i od 15-ej do 19-ej.

NA EKRANIE.

„Pieśniarz Warszawy"

W KINIE „PALACE".

Eugenjusz Bodo ma swój nowy film, w którym jest trochę Prejeanem z filmu „Pod dachami Paryża" i Kiepurą z „Musisz być moją". „Pieśniarz Warszawy" jest hulaką z bogatej rodziny, któremu zachciało się chodzić po podwórkach i zakochać się w uroczej sprzedawczyni papierosów. Historja jest dość pogmatwana i niepozbawiona humoru, zakropionego łezką.

Humor reprezentuje Biegański i niezawodny Walter, co jest rękojmią powodzenia filmu.

Nic też dziwnego, że widownia kina zapełniona jest po brzegi, a melodyjne piosenki, śpiewane przez Bodę, chwytane są w lot przez publiczność.

Śmiertelny wypadek

W BIEDA-SZYBIE.

Onegdaj znów miał miejsce śmiertelny wypadek w bieda-szybie.

Oto 23-letni Eugenjusz Smirnow z Dąbrowy (Kondratowicza), podczas wydobywania węgla z szybiku w Zagórzu został przysypany ziemią, ponosząc śmierć. Zwłoki wydobyto i przewieziono do kostnicy.

W czasie odkopywania zwłok nieszczęśliwego, nad szybikiem zebrała się spora gromada gapiów, przyczem jeden z nich 14-letni Zygmunt Wydrych z Dąbrowy (Kondratowicza 19), popchnięty przez innych wpadł do szybu. Na szczęście doznał on tylko lekkich obrażeń.

× **NIE UDAŁO MU SIĘ.** Mieszkaniec Czeladzi, Bolesław Hołaj (Nowa 6), jak się okazało, jest człowiekiem bardzo przezornym. Pomimo, że do świąt Wielkanocnych jest jeszcze dość daleko, postanowił on już teraz zaopatrzyć się w szynkę. To też onegdajszej nocy włamał się do sklepu rzeźniczego Aleksandra Wróblewskiego (Milowicka 26), gdzie wybrał sobie jedną z ładniejszych szynek. Traf zrządził, że gdy zadowolony wracał do domu, trzymając szynkę pod paltem, natknął się na policjanta, który zaprosił go do komisarjatu. Gdy okazało się, że szynka pochodzi z kradzieży, odebrano ją Hołajowi, a jego osadzono w więzieniu.

× **Z KIESZENI.** Stanisławie Garbulińskiej ze Strzemieszyc skradziono w sklepie przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu z kieszeni portmonetkę z zawartością 25 zł.

SPORT.

POLSKA WYGRAŁA TRÓJMECZ GRANICZNY.

W ub. sobotę, niedzielę i poniedziałek odbywał się w Worochcie narciarski trójmecz graniczny między Polską, Rumunją i Czechosłowacją. Brały w nim udział drużyny straży granicznych oraz cywilne. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce w meczu granicznym zdobyła Polska ze znaczną przewagą punktów, 2) Czechosłowacja, 3) Rumunja.

OSZCZĘDNI SZKOCI.

— Co kosztuje pokój w hotelu?
— 12 szylingów.
— A śniadanie?
— 3 szylingi.
— A garaż dla auta?
— Gratis.
— Doskonale! Płacę za śniadanie z garażem, a spać będę w mojem aucie.

Płonący kaganiec oświaty

Z działalności P. M. S. w Zawierciu.

Od czasu wznowienia działalności Polskiej Macierzy Szkolnej na terenie pow. Zawierciańskiego upłynęło 7 lat. Okres ten, zawdzięczając wysiłkom ludzi dobrej woli przy współpracy nauczycielstwa miejscowego i wydatnej pomocy materjalnej sfer przemysłowych, zaznaczył się w pracach zarządu PMS na terenie Zawiercia tak korzystnemi wynikami, że dziś stoi własny gmach szkoły rzemieślniczo - przemysłowej PMS, że młodzież zatrudniona w rzemiośle i handlu może uzupełniać swoją praktykę niezbędną teorją w szkole zawodowej dokształcającej PMS, że liczne rzesze zawiercian mogą korzystać z bibljoteki publicznej.

Jak wynika ze sprawozdania złożonego przez inż. E. Dębskiego na walnem zebraniu PMS, ciężkie warunki, w jakich się kraj nasz znajduje nie pozwoliły P. M. S. rozszerzyć ram jej działalności w roku sprawozdawczym, a nawet jeżeli chodzi o prowadzoną przez PMS szkołę rzemieślniczą, to egzystencja jej i samowystarczalność zostały poważnie podcięte spowodu cofnięcia przez rząd opłat za naukę dzieci pracowników państwowych i przerzucenia tych opłat na rodziców. Zmusiło to szkołę do obniżenia czesnego do 10 zł. miesięcznie i pozbawiło twiej części dochodu.

SZKOŁA RZEMIEŚLNICZA.

Sprawozdanie z działalności szkoły rzemieślniczej złożył dyrektor inż. M. Guzera. Szkoła od 4 lat wypuszcze z murów swych rokrocznie po 30—36 młodych i zdolnych rzemieślników. W roku sprawozdawczym na wszystkich trzech kursach łącznie z działem montażu wag kształciło się 146 uczniów. Wartość wyprodukowanych przez uczniów artykułów w roku szkolnym 1932-33 wynosiła zł. 17.863. Szkoła posiada własną bibljotekę obejmującą 720 tomów.

SZKOŁA ZAWODOWA DOKSZTAŁCAJĄCA.

PMS na terenie Zawiercia prowadzi również szkołę zawodową dokształcającą. Sprawozdanie z działalności szkoły dokształcającej złożył kierownik inż. Guzera. Szkoła ta obejmuje 4 kursy; w 1932-33 r. liczyła 357 uczniów, z czego 136 uczniów-praktykantów, uczęszczających do szkoły jest bezrobotnych. Szkoła ta posiada we własnej bibljotece 680 tomów książek.

BIBLJOTEKI.

Sprawozdanie z działalności bibljoteki PMS złożyła przewodnicząca sekcji dyr. seminarjum H. Jakliczowa. Bibljoteka liczy obecnie 2.500 dzieł. Liczba stałych czytelników wynosi 100 osób.

MAJĄTEK PMS.

Sprawozdanie rachunkowe zdał kierownik działu finansowego p. R. Szolc, z którego wynika, że majątek PMS w Zawierciu w budynkach i inwentarzach wynosi zł. 230.393,81. Jest to suma poważna, świadcząca o intensywności prac zarządu PMS na terenie Zawiercia. Po sprawozdaniu poszczególnych sekcyj, zabrał głos ks. prof. kan. Bolesław Wajzler, wykazując rolę jaką odgrywa PMS na terenie Zawiercia, a szczególniej szkoła rzemieślnicza.

W imieniu komisji rewizyjnej sprawozdanie odczytał p. K. Levittoux.

Skład zarządu PMS. na rok 1934 przedstawia się następująco: dyr. S. Wesołowski, ks. kan. B. Wajzler, inż. E. Dębski, dyr. H. Jakliczowa, dyr. I. Banachiewicz, R. Szolc, inż. M. Guzera, prof. L. Kasprzycki i F. Hilgertner.

Ogólny majątek: nieruchomości zł. 148.564,86, maszyny i urządzenie — zł. 59.280,87, ruchomości zł. 9.710,61, remanenty i materjały w warsztatach — zł. 6.767,92, bibljoteki zł. 5.264,05, instrumenty muzyczne zł. 805.50. Razem stanowi zł. 230.397,81.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Pogłoski o obniżce komornego.

Od pewnego czasu utrzymują się w Warszawie uporczywe pogłoski o obniżeniu komornego.

Według tych pogłosek nastąpiłoby to w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej, po zamknięciu sesji sejmowej. Obniżką zostałyby objęte nie tylko lokale mieszkaniowe, ale i lokale handlowe, a nadto byłyby przyznane lokatorom ulgi w spłacie zaległych czynszów.

Należy zaznaczyć, że w ostatnim czasie związki lokatorów i sublokatorów ujawniają ożywioną działalność za obniżką. W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie licznie obesłany zjazd delegatów Związków lokatorskich, który powziął szereg rezolucyj, domagających się obniżki.

Do informacyi tych należałoby dodać jedynie to, że i właściciele nieruchomości nie mieliby nic przeciwko obniżeniu czynszu, gdyby zwolniono ich z ogromnych ciężarów podatkowych i rozmaitych świadczeń, które w tej chwili odbierają wielką dochodowość nieruchomości. Niedawno zamieściliśmy artykuł ilustrujący stosunki panujące w Łodzi, gdzie właściciel ogromnej nieruchomości dającej rocznie ponad 100 tys. zł. wpływów w rezultacie miał jeszcze dopłacić.

Otóż nie kwestjonując sprawy obniżki komornego zwrócić trzeba uwagę i na odwrotną stronę medalu, aby nie wynikła taka sytuacja, że będą niskie czynsze za mieszkanie, ale... w domach zrujnowanych.

O pierwszą w Polsce odmotalnię kokonów jedwabnika.

Związek hodowców jedwabników Rzeczypospolitej Polskiej w Częstochowie wystąpił wobec czynników zainteresowanych z projektem uruchomienia w Częstochowie pierwszej polskiej odmotalni kokonów jedwabnika.

Brak odmotalni kokonów w kraju zmusza polski przemysł jedwabniczy do sprowadzania grege i nici z zagranicy. Import grege wynosił w roku 1932 ok. 447.000 kg. Uruchomienie odmotalni wpłynęłoby na zmniejszenie importu o ok. 45.00z kg. rocznie wartości 1.440.000 zł.

Zamiast płacić za jedwab importowany produkowany przez robotników zagranicznych należałoby dać możność zatrudnienia polskich bezrobotnych — fachowców działu tkackiego. Uruchomienie odmotalni pozwoliłoby na zatrudnienie, jak oblicza Związek przy stu warsztatach w ciągu roku na 3 zmiany — 600 bezrobotnych.

Ponadto odmotalnia wyprodukować może w ciągu pierwszego roku swego istnienia na 100 maszynach ok. 30.000 grege wartości 990.000 złotych. Sprowadzać byśmy mogli tylko kokony, ok 80.000 kg. wartości ok. 240.000 zł. Z prostego obliczenia dwóch tych sum wynika, że poważna suma pieniędzy, bo ok. 750.000 zł. pozostałaby w kraju.

Suma, którą rok rocznie wydajemy na jedwab importowany, zaoszczędzona tą drogą, zatrudnienie pewnej liczby rąk roboczych, wreszcie stworzenie nowej gałęzi przemysłu jedwabniczego w Polsce — oto poważne argumenty, które przemawiają za zrealizowaniem projektu Związku. Związek hodowców jedwabników przedłożył m. in. projekt swój Centralnemu Towarzystwu popierania wywiórczości krajowej, które prowadzi obecnie badania w tej sprawie.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO. W ciągu ostatniej dekady lutego zapas złota w Banku Polskim wzrósł o przeszło 0,2 milj. zł. do 478,5 milj. złotych. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o blisko 0,9 milj. zł. do 77,9 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 42,8 milj. zł. do 751,8 milj. zł. W szczególności portfel wekslowy wzrósł o 27,3 milj. zł. do 632,8 milj. zł., pożyczki, zabezpieczone zastawami — o 8,2 milj. zł. do 65,2 milj. złotych, a portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 7,3 milj. zł. do 53,8 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o pół miljona złotych i wynosi 45,9 milj. zł. Pozycja „inne aktywa" zmniejszyła się o 3,6 milj. zł. do 122,7 milj. zł., natomiast pozycja „inne pasywa" wzrosła o 1,9 milj. zł. do 216,3 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania [illegible] się o 7,4 milj. zł. do 270,6 milj. zł. Wzrost ten nastąpił wskutek znacznego zwiększenia się sald na rachunkach żyrowych kas państwowych, mianowicie — o blisko 36 milj. zł. do 45,8 milj. zł., podczas gdy pozostałości na innych rachunkach obniżyły się o 28,6 milj. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian na poszczególnych rachunkach — wzrósł o 30,6 milj. zł. do sumy 959,1 milj. zł. Pokrycie złotem wskutek zwiększenia się obiegu banknotów i stanu natychmiast płatnych zobowiązań uległo obniżce, mianowicie z 44,65 proc. do 43,12 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 13 punktów. Stopa procentowa — 5 proc., zastawowa — 6 proc.

WZROST ILOŚCI WYKUPIONYCH ŚWIADECT PRZEMYSŁOWYCH. Z zebranych danych przez Główny Urząd statystyczny wynika znaczny wzrost [illegible] świadectw przemysłowych, wykupionych na rok 1934. W okresie od listopada do końca stycznia b.r. w stosunku do tegoż okresu roku ubiegłego, wzrost ten wyniósł około 5 proc. Stosunkowo największy wzrost wykupionych świadectw przemysłowych wykazują województwa następujące: Lubelskie, Warszawskie, m. st. Warszawy, Kieleckie, Krakowskie i Łódzkie. Natomiast spadek ilości wykupionych świadectw przypada na województwa: Wileńskie, Poleskie i Białostockie. Liczba świadectw przedsiębiorstw handlowych, wykupionych w tym samym czasokresie wykazuje w porównaniu z rokiem ubiegłym nieznaczny spadek, wynoszący około 1%. Należy zauważyć, że w większych miastach ujawnił się w ogólnej sumie wzrost około 3%, z czego wynika, że spadek dotknął mniejsze miasta i wsi.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 27.II — 5 b.m.: wołów 9, buhaji 49, krów 587, jałówek 89, świń 1409, cieląt 231, razem 2374 szt. zwierząt. Płacono w dniu 5 b.m. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi); od 0.85 do 1.20 zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

× ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW. W ub. niedzielę w sali Domu ludowego odbyło się walne zebranie pow. Koła Z. R. w Zawierciu, na które przybył z ramienia zarządu okręgu kom. okręgowy płk. Trzebiński. Zebranie zagaił dotychczasowy prezes p. Badowski, poczem na przewodniczącego poproszono płk. Trzebińskiego, na asesorów inż. Pawłowskiego i Gębkę, na sekretarza p. Gruszczyńskiego. Następnie złożyli sprawozdania członkowie zarządu, z którego wynika, że praca zarządu była bardzo intensywna i znacznie przyczyniła się do zwiększenia Zw. rez. na terenie powiatu liczebnie i moralnie. Powstało kilkanaście nowych kół. Członkowie brali udział w strzelaniu o zdobycie O. S., słuchali odczytów z dziedziny wychowania obywatelskiego i wojskowego. Z końcem marca zostanie zorganizowany kurs OPG, który każdy członek musi ukończyć. Ze sprawozdania inż. Pawłowskiego, wiceprez. komitetu budowy Domu rezerwisty wynika, że plac pod budowę jest należycie ogrodzony, wapno zgaszone, studnia wykończona, na placu znajduje się już 50 tys. cegieł, pozostaje jeszcze do zwiezienia 20 tysięcy; plany są już zatwierdzone przez województwo tak, że z wiosną będzie można przystąpić do budowy. Przy współudziale LOPP ma być wybudowany schron, który będzie także pokazowym. Po odczytaniu protokułu komisji rew. udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Pod koniec odbyły się wybory do nowego zarządu, do którego weszli pp.: Badowski, inż. Pawłowski, Wójcik, Borkiewicz, Chojkowski, Gruszczyński i Mach. Zastępcami zostali: Szafruga, Oskroba i Polcik.

Z powodu mojego ustąpienia ze stanowiska Naczelnego Dyrektora Fabryk Towarzystwa „Zawiercie" S. A. w Zawierciu, czuję się w obowiązku najserdeczniej podziękować wszystkim moim współpracownikom za pomoc i współpracę okazaną mi w ciągu 4-letniej pracy w staraniach moich o utrzymanie Towarzystwa „Zawiercie". Podziękowanie to składam nietylko dyrektorom i urzędnikom, lecz również wszystkim robotnikom, których żegnam z serdecznym żalem i życzę Towarzystwu „Zawiercie" i wszystkim jego pracownikom wiele szczęścia i powodzenia.

Rudolf Schnitzer
Naczelny Dyrektor Towarzystwa
1948 „Zawiercie" Sp. Akc.

KRONIKA OLKUSZA

Posiedzenia budżetowe

RADY MIEJSKIEJ W OLKUSZU.

Ostatnie trzy posiedzenia Rada miejska w Olkuszu poświęciła uchwaleniu budżetu na r. 1934-35. Przed obradami burmistrz Majewski streścił krótki życiorys zmarłego przed kilku dniami ławnika ś. p. Wincentego Kipińskiego, poczem radni uczcili jego pamięć minutowem milczeniem. Pozatem dla uczczenia zasług zarówno ś. p. ławnika ś. p. Kipińskiego, jak i ś. p. burmistrza ś. p. Radłowskiego, Rada uchwaliła stypendjum w wysokości 300 zł. na rzecz niezamożnych uczniów szkoły rzemieślniczej i powszechnej w Olkuszu.

Budżet uchwalono z drobnemi zmianami w poszczególnych pozycjach przy pozostawieniu preliminowanych sum, tj. zł. 234.506 w wydatkach zwyczajnych i zł. 1.656.505 w wydatkach nadzwyczajnych, przy tych samych cyfrach w dochodzie. Budżet ten jest mniejszy o 10% od budżetu roku ubiegłego.

Do budżetu nadzwyczajnego wstawiona jest m. in. suma 25 tys. zł. na inwestycje w mieście, jak zabrukowanie nowych ulic itd. W budżecie przedsiębiorstw przewidziane są roboty, jak wodociągi na tych ulicach, które do tej pory pozbawione są tych urządzeń, przedłożenie linji wodociągowej do szkoły powsz. nr. 1 i za szkołę (na dzielnicę Piaski), na dzielnicę Czarna Góra, konserwację ulic itd.

Omawiano również projekt prac przedstępnych na osiedlu w Bukownie, lecz kwestja ta konkretnie może być brana pod uwagę po otrzymaniu przez Magistrat 50 tys. zł. z Funduszu Pracy.

× ZARZĄD ODDZIAŁU PCK w Olkuszu składa podziękowanie p. dyrektorowi szpitala dr. J. Łapińskiemu oraz pp. doktorom: Lubienieckiemu, Ossowskiemu, hygjenistce p. K. Wołkównie i p. Woźniakowi za udzielanie fachowych wiadomości kursistkom drużyny ratowniczej podczas odbywania praktyki w szpitalu.

× Z PCK. P. Marjan Pieszczyk spowodu wyjazdu z Olkusza przestał pełnić obowiązki instruktora PCK od lutego rb. Instruktorką oddziału olkuskiego została p. K. Henzoldtówna.

× POŻAR. We wsi Siedcza, gm. Kidów wybuchł pożar, który strawił dom, stodołę i chlew, należące do Antoniego Szoty. Ogień powstał przez nieostrożność.

× OHYDNY GWAŁCICIEL Z WOLBROMIA. Przed kilku dniami wieczorem na idącą ze stacji Wolbrom obok toru kolejowego 14-letnią Jadwigę Gąsior z Wolbromia, napadł 22-letni Czesław Zgadzaj, z zawodu czeladnik masarski. Napastnik siłą zaprowadził dziewczynę do krzaków obok toru i tam dokonał dwukrotnie gwałtu, przyczem krzyczącej dziewczynie o pomoc zatkał chustką usta. Ohydny gwałciciel zbiegł w niewiadomym kierunku i jest poszukiwany przez policję. Dochodzenie przeciwko Zgadzajowi prowadzone jest w trybie art. 20 k. p. k.

× KRADZIEŻ SŁONINY. W nocy na 6 bm. skradziono z mieszkania rzeźnika Antoniego Derdy w Ogrodzieńcu 115 kg. słoniny, z czego 15 kg. sprawca z pośpiechu zgubił po drodze. Wartość skradzionej słoniny wynosi około 207 zł.

Z CAŁEJ POLSKI

20 TYS. PROCESÓW O EKSMISJĘ.

Lwowska „Gazeta mieszkaniowa" przytacza ciekawe dane o procesach o eksmisję we Lwowie. W r. 1933 odbyło się we Lwowie 10 tys. rozpraw o eksmisję i dwa tysiące egzekucyj zapadłych wyroków. W roku bieżącym sądy lwowskie przeprowadzą zapewne około 20 tys. rozpraw o eksmisję. W roli oskarżonych występuje zazwyczaj najbiedniejsza ludność, nie mogąca opłacić czynszu za zajmowane lokale.

POGRZEB 9 OFIAR WYBUCHU GRANATU.

W Mosznach pod Pruszkowem odbył się pogrzeb 9-ciu ofiar straszliwego wybuchu pocisku wojennego, znalezionego w stawie przy budowanej grobli. Pogrzeb zgromadził kilka tysięcy osób a policja, obawiając się zajść, nie dopuściła tłumów na cmentarz. Koszty pogrzebu zabitych w tej katastrofie, przeważnie uczniów szkolnych, pokryli okoliczni mieszkańcy wraz z proboszczem parafji.

LEKARZ WSPÓLNIKIEM ZNACHORA.

Sąd dyscyplinarny Izby lekarskiej warszawsko-białostockiej rozpatrywał ostatnio sprawę dra Hilarego Borhardta, oskarżonego o nielicujące z godnością stanu lekarskiego postępowanie. Sąd uznał dra Borhardta winnym przekroczenia przepisów o ogłoszeniach w reklamie lekarskiej oraz pokrywania dyplomem lekarskim uprawiania praktyki lekarskiej przez A. Suworina, uznanego już w innych krajach za znachora. Sąd postanowił ukarać dra Borhardta napomnieniem, obostrzonem przez ogłoszenie wyroku w „Dzienniku Urzędowym Izb Lekarskich", podaniem imienia i nazwiska oskarżonego, co też nastąpiło. Dr. Borhardt przyznał się do winy, zarzucanej mu w akcie oskarżenia. Przewód sądowy ustalił ponadto, że dr. Borhardt badał i leczył w swem mieszkaniu chorych wspólnie z A. Suworinem. Jako okoliczności łagodzące uznano dotychczasową niekaralność podsądnego oraz fakt, że głównym motywem postępowania były... poglądy dra Borhardta na metody leczenia głodem.

UWOLNIONY PRZEZ SĄD — OBITY PRZEZ PUBLICZNOŚĆ.

Sąd okręgowy w Poznaniu uwolnił onegdaj A. Kaczmarka z Piątkowa, oskarżonego o zabójstwo syna młotkiem kamieniarskim. Sąd uznał, iż oskarżony działał w obronie koniecznej. Wyrok wywołał wielkie wrażenie wśród bardzo licznej publiczności, która w dużej swej części odnosiła się nieprzychylnie do Kaczmarka. Uwolnionego obito dotkliwie zaraz po wyjściu z sądu.

TAJNA GORZELNIA PRZYCZYNĄ WIELKIEGO POŻARU.

W nocy z 3 na 4 bm. we wsi Ludzianki, gminy twereckiej, na Wileńszczyźnie spłonęły zabudowania 11 włościan. Pożar powstał w zabudowaniach niejakiego Pietkiewicza, który prowadził tajną gorzelnię samogonki. Ogień szybko zaczął się rozszerzać i wnet objął znaczną część zabudowań, niszcząc dobytek gospodarzy. Mieszkańcy wsi, dowiedziawszy się o przyczynach pożaru, usiłowali Pietkiewicza zlinczować. Dzięki energicznej postawie sołtysa, pokrwawionego Pietkiewicza udało się mu wyrwać z rąk wzburzonych włościan.



PANTOMINA W HYDE-PARKU.

Grupa pań i panów z towarzystwa angielskiego, mających wystąpić w pantominie na cele dobroczynne urządziła generalną próbę w Hyde-Parku. Aktorów nie krępowała bynajmniej — jak to widać na naszem zdjęciu — obecność spacerowiczów, ani surowe spojrzenie policjanta.

OSOBLIWOŚĆ W STYLU MIĘDZYNARODOWYM

Najdziwaczniejszy folwark na świecie.

Jedyne w swoim rodzaju gospodarstwo rolne znajduje się w okolicach Bratysławy, w odległości siedmiu kilometrów od mostu na Dunaju. **Folwark ten, „Antonienhof", leży na terytorjum trzech państw: Austrji, Czechosłowacji i Węgier.** Zarząd folwarku prowadzi ożywioną korespondencję i wymianę rachunków z trzema władzami państwowemi, **zatrudnia obywateli trzech państw,** płaci podatki trzem władzom skarbowym, podlega rzem władzom sądowym, policyjnym, celnym etc. etc.

Podział folwarku i wytyczenie granic poprzez tereny folwarczne nastąpiło w r. 1920. Folwark i cały klucz, w skład którego on wchodził, **należały dawniej do hrabiego Battyanyi.** Obecnie folwark jest własnością niejakiego Józefa Poppera, obywatela austrjackiego. Trudno sobie wyobrazić, jakie dziwaczne powikłania wywołuje podział graniczny. Pewnego razu np. sprowadzono na folwark nawóz do Czechosłowacji (tj. do czeskiej części folwarku) z węgierskiej części Antonienhofu. Aby przewieźć z jednej strony na drugą te dziesięć fur nawozu należało: otrzymać od dyrekcji skarbowej w Bratysławie pozwolenie na przewóz nawozu po szosie państwowej, zezwolenie na kupno dewiz w Banku Narodowym w Pradze, pozwolenie władz celnych na przywóz nawozu, wreszcie sporządzić wykaz statystyczny dla biura centralnego w Pradze. **Cała ta manipulacja kosztowała około 500 koron czeskich.**

Wydarzają się też historje o zacięciu operetkowem. Pewnego razu **wyrwał się z zagrody** (po stronie czeskiej) wół i przebiegłszy 300 kroków znalazł się na węgierskiej łące Antonienhofu. Wół nie zna się na polityce, nie odróżnia granic. To też gdy posterunek węgierski okrzyknął zbiega, nie odpowiedział mu wół. **Został więc ostrzelany i zastrzelony za nieprawne przekroczenie granicy w porze nocnej.** O odszkodowaniu dla właściciela mowy nie było.

Ogółem 75 rodzin mieszka w budynkach folwarcznych. Rodziny te rozproszone są w granicach trzech państw sąsiadujących ze sobą. Każdy członek rodziny musi mieć przepustkę, aby móc przejść przez miedzę z jednej strony granicy nadrugą. Z reguły posiadają tu ludzie wszystkie trzy przepustki: autsrjacką, węgierską i czechosłowacką. Słowem jest to osobliwość w stylu międzynarodowym, godna zwiedzenia i obejrzenia.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

KREWKA NIEWIASTA.

Niejednokrotnie pisaliśmy o rynku w Modrzejowie, będącym terenem licznych bójek, awantur i wystąpień przeciwko policji.

Oto w czasie jarmarku mieszkanka Mysłowic, 35-letnia Marja Staniczek (Powstańców 12), znana z częstych wystąpień przeciwko władzom, zaczęła podburzać tłum przeciwko policji, nazywając ją „pierońskiemi polokami". Ponieważ na zwróconą jej uwagę przez pilnującego porządku policjanta Staniczkowa się nie uspokoiła i nadal się awanturowała zatrzymano ją, a wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko niej rozprawa, który skazał krewką kobietę na 10 miesięcy więzienia.

NAPAD BANDYCKI.

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko 26-letniemu Kazimierzowi Pałce z Tucznej Baby, 25-letniemu Janowi Kulikowi, bez stałego miejsca zamieszkania i 24-letniemu Bolesławowi Kuziorowi z Więckowic, oskarżonym o dokonanie niezwykle śmiałego napadu na dom Antoniego i Marji, małżonków Zawodniak, zamieszkałych na kol. Starosielce koło Ząbkowic. Oto w nocy, kiedy Zawodniakowie spali wtargnęło do mieszkania trzech zamaskowanych bandytów, którzy sterroryzowawszy staruszków, wywlekli ich z łóżka, zakneblowali usta i grożąc im pobiciem zażądali od nich wydania pieniędzy.

Zawodniakowie na widok groźnej postawy napastników, drżąc z przerażenia, wydali im wszystkie pieniądze, jakie mieli, w kwocie około stukilkudziesięciu złotych, które bandyci zabrali i zbiegli.

Na wieść o napadzie zarządzono pościg za bandytami, których wkrótce ujęto i osadzono w więzieniu. Oprócz wyżej wymienionych, na ławie oskarżonych zasiadł 27-letni Adolf Kowalski, mieszkaniec Ząbkowic (Komorna 32), który poinformował rabusiów o posiadanych przez Zawodniaków pieniądzach.

W wyniku całodziennej rozprawy sąd skazał: Pałkę na 4 lata więzienia, Kulika — na 3, Kuziora — na 2 i Kowalskiego — na 1 i pół roku — wszystkich z pozbawieniem praw.

DOBRA REKOMENDACJA.

— Co ci powiedział dentysta, kiedy mu powiedziałeś, że ja cię do niego skierowałem?

— Powiedział, żeby mu zapłacić zgóry.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

76

— Wszystko jedno, co, byle duszą, a nie palcami. Pani umie grać duszą.

Hala grała, grała, grała... Patrząc ukradkiem w lustro, zobaczyła, że Bohdan wsparł głowę na rękach, kryjąc twarz w dłoniach. Teraz widziała tylko jego ciemne włosy. Miłość wezbrała w niej gwałtowną burzę bolesnego rozrzewnienia. Zato, żeby nie cierpiał, oddałaby życie. Czuła, że teraz znów dużo czasu upłynie nim się w niej uciszy. Ale nigdy jeszcze nie grała z takiem uczuciem, z takiem bezgranicznem przejęciem, rozpaczą i... radością. Czego nie mogła wypowiedzieć słowami, wypowiadała muzyką. A Bohdan, którego odeszły chwilowo mordercze, złe i gorzkie myśli, marzył.

Marzył o Nice.

Gdy tym razem zgrzytnął klucz w zatrzasku, Hala usłyszała. Nie zdając sobie sprawy z pobudek pośpiechu, wstała szybko i wybiegła do swego pokoju. Zdążyła tylko zobaczyć, jak Bohdan podniósł głowę i spojrzał na nią dalekim, mglistym, nieprzytomnym wzrokiem. Zdążyła również zamknąć pianino.

Bohdan wstał i znalazł się twarz w twarz z siostrą. Na ten widok wrażenia z balu zaostrzyły się w nim ponownie do przejmującego bólu i zapalczywego gniewu. O Hali, która rzucała się w tej chwili na łóżko z twarzą we łzach, zapomniał odrazu tak zupełnie, jakby wogóle nie istniała.

— Jesteś w domu? — zdumiała się Krysia, na której twarzy malował się przeżyty przed chwilą wielki niepokój. — Oleś szuka cię po całem mieście.

— Nika? — zapytał przez zęby Bohdan.

— Odwieźliśmy ją do domu.

— A ten typ?

— Oleś przemówił Nice do rozsądku. Udawała, że jej przykro, że cię dotknęła.

— Udawała! Jesteś szczera, Krysiu. No, nie będę cię przekonywał... Zostawiłem ją, bo bałem się, że zrobię typowi krwawą awanturę. Ale słowo daję, drugi raz nie będę się krępował.

Krysia nie odpowiedziała. Fakt, że Bohdan wymknął się z balu, zostawiając narzeczoną niejako na pastwę rywalowi, dał jej do myślenia. Tego jeszcze nie bywało. Czyżby to oznaczało początek przesilenia? Zmużenia? Zdjęta cichą nadzieją, rzekła łagodnie:

— Bodziu, musisz być znużony. Nie piłeś herbaty? Zaraz będzie. Nie martw się, mój drogi. Zaczynam wierzyć, że wszystko będzie dobrze.

Przystojny pułkownik kawalerji nie dostał wyzwania i nie doczekał się nazajutrz Niki na umówione spotkanie. W rezultacie zaklął, machnął ręką i zadzwonił do znajomej aktorki. Na jego usprawiedliwienie trzeba dodać, iż nie wiedział, że Nika była narzeczoną Szreniawy.

ROZDZIAŁ XXXII.

W zacisznej jadalni wiejskiej paliła się lampa. Do zamkniętych okiennic dobijała się zimowa wichura, jakby zazdrosna o to, że gdzieś jeszcze pozostał cichy ciepły zakątek, nie zmrożony jej niszczącem tchnieniem. Ale i w sercach ludzi, osłoniętych temi zacisznemi ścianami, szalały niszczące uczucia. Pan Zygmunt toczył z ojcem walkę o swoją warjacką miłość.

— Powiedziałem raz, że nie pozwolę ci na to małżeństwo i nie pozwolę! — grzmiał ojciec, siwy, barczysty jegomość z twarzą z kontuszowego portretu.

— Ojciec nie chce mojego szczęścia — odpowiedział z hamowanem wzburzeniem syn, opierając się mocno rękami o dębowy stół, z którego jeszcze nie sprzątnięto po kolacji.

— Nie chcę twojego nieszczęścia, durniu. Nie chcę twojej hańby.

— Ojciec lubi wielkie słowa — zgrzytnął szyderczo syn.

— A dla ciebie niema nic wielkiego, nic świętego — odrzekł nagle zniżonym głosem stary. — Rodzina to kamień węgielny społeczeństwa, rozumiesz, ośle, a ty chcesz wprowadzić pod nasz dach ladacz....

Pan Zygmunt zbladł.

— Ojcze, niech się ojciec liczy ze słowami, bo ja... bo ja...

Reszta słów, pogróżki czy wyzwania, uwięzła mu w gardle.

D. c. n.

PROGRAM RADJOWY

TRANSMISJA NABOŻEŃSTWA Z JASNEJ GÓRY DLA AMERYKI.

Na podstawie porozumienia Polskiego Radja z delegatem „National Broadcasting Corporation“, potężny blok kilkudziesięciu radjostacji tego koncernu transmitować będzie z Częstochowy w dniu 22 marca wieczorem między godz. 18 a 18.30 nabożeństwo z kaplicy Matki Boskiej Cudownej oraz pieśni religijne wielkopostne w wykonaniu chóru jasnogórskiego. Audycja ta poprzedzona będzie 6 minutowem przemówieniem w języku polskim i angielskim, poświęconem Częstochowie. W czasie nabożeństwa odegrane zostaną fanfary, które zwykle poprzedzają odsłonięcie Cudownego Obrazu.

„PIEŚNIARZ WARSZAWY“ — PRZED MIKROFONEM.

Eugenjusz Bodo, który kreować będzie główną rolę w nowym filmie polskim p.t. „Pieśniarz Warszawy“ da się usłyszeć radjosłuchaczom w dn. 9 b.m. o godz. 15.40, oczywiście że w programie znajdą się m. innemi i piosenki z tego wesołego filmu, oraz z operetki „Pod białym koniem“.

EMIL COOPER I ZBIGNIEW DRZEWIECKI PRZEZ RADJO.

Ciekawy program transmituje Polskie Radjo z sali Filharmonji Warszawskiej w dn. 9 b.m. o godz. 20.15, który obejmuje utwory z muzyki francuskiej nowszych kompozytorów, jak Ducas, Roussel, Debussy i Ibert. Jako solista wystąpi prof. Zbigniew Drzewiecki, który odegra koncert fortepianowy F-dur Prokofiewa. Dyrekcja spoczywać będzie w rękach znakomitego kapelmistrza Emila Coopera, który po raz drugi wystąpi w sezonie obecnym w Polsce.

CZWARTEK 8 MARCA 1934 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.30 — Wiadomości meteorologiczne. 12.35 — XVIII-ty koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. W programie utwory romantyczne i kompozytorów polskich. Słowo wstępne wypowie p. Tadeusz Mayzner. 15.20 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Koncert zespołu jazzowego Jerzego Petersburskiego. 16.40 — Odczyt p.t. „Pionierki sprawy kobiecej i ich następczynie“ — wygł. p. Jadwiga Krawczyńska. 16.55 — Muzyka. 18.00 — Odczyt z Poznania p.t. „Rola i zadania Komunalnych Kas Oszczędności Ziem Zachodnich“ — wygł. p. Leon Barciszewski, prezydent miasta Bydgoszczy. 18.20 — Słuchowisko p.t. „Organista Nikodem“ p-g J. Kossowskiego. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Mieczysław Mikula: Feljeton sportowy. 19.25 — Odczyt z Warszawy. 19.40 — Komunikat śniegowy. 19.43 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Myśli wybrane“. 20.02 — Muzyka lekka. 21.00 Prof. St. Ligoń odpowiada na listy. 21.15 — Koncert popularny w wyk. orkiestry symfonicznej pod dyr. Józefa Oziminskiego z udziałem Zofji Adamskiej (wiolonczela). 22.00 — Muzyka. 22.30 — Muzyka taneczna z restauracji Hotelu „Polonia-Palace“ w Warszawie.



KINO „Zagłębie“ dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“

DZIŚ!

„Orły na uwięzi“ „Małygin“

Największe sowieckie arcydzieło filmowe ostatnich czasów — przedstawiające w sposób wysoce realistyczny i emocjonujący fragmenty trzech wielkich, głośnych na cały świat wypraw polarnych i straszne, pełne bohaterstwa i poświęcenia przeżycia ich uczestników, według naukowego opracowania prof. W. Wiese.

Nadprogram: „Skarb na pustyni“ z Tom Tylerem.

KINO „Palace“ w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

DZIS BOMBA SEZONU!

Największy sukces komedji Polskiej!

EUGENJUSZ BODO w filmie:

„Pieśniarz Warszawy“

w rolach pozost.

M. Gorczyńska, W. Walter, Biegański i Znicz.

KINO „EDEN“ Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

DZIŚ!

Genjalna para kochanków w przecudnej balladzie filmowej o miłości. JOHN BARRYMORE i DIANA WYNAYARD — dwie sławy w filmie p. t.

RENDEZ-VOUS w WIEDNIU

Jedna noc szaleństw, upojeń i miłości nad modrym Dunajem.

Nadprogram AKTUALNY TYGODNIK FOXA.

Początek seansów o 4 pp. w niedzielę o 2 pp.

KINO „ARS“ w Dąbrowie Górniczej

Od czwartku 8 do niedzieli 11 marca 1934 r.

Najpogodniejsza komedja reż. Karola Lamacza p. t.

„MISS FLORA“

w rolach głównych: ANNY ONDRA, LUCIEN BAROUX

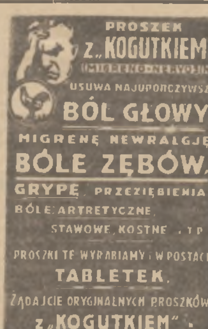
Nadprogram Dodatki dźwiękowe.

Następny program „EXTAZA“.

Sędzia Komisarz masy upadłości firmy „Dom Handlowy Bracia Warman“ w Sosnowcu wzywa wierzycieli tejże masy, którzy nie sprawdzili swych pretensyj w dniu 22 grudnia 1933 r., aby w dniu 13 marca 1934 roku o godzinie 10-ej rano stawili się w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dla ostatecznego sprawdzenia swych pretensyj zgodnie z art. 511 i 512 K. H. — Stawić się należy osobiście lub przez pełnomocnika wraz z tytułami wierzytelności. — Wierzyciele niestawający w tym terminie będą zgodnie z art. 513 K. H. pominięci przy nastąpić mających podziałach masy.

Jednocześnie Sędzia Komisarz wzywa wszystkich sprawdzonych wierzycieli masy upadłości, aby w dniu 14 marca 1934 roku w tymże czasie i miejscu stawili się na zebranie wierzycieli celem wysłuchania sprawozdania syndyków tymczasowych, wyboru syndyków ostatecznych i zawiązania związku wierzycieli ewentualnie zawarcia układu z upadłą firmą.

(—) Inż. I. Bereszko, Sędzia Handlowy
Syndycy Tymczasowi masy upadłości
Za zgodność:
(—) Paweł Majtlis, adwokat
1944 (—) Adam Branicki.



DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA zdolna praktykantka, abiturjentka szkoły handlowej, biegle pisząca na maszynie. — Stenografja pożądana Oferty pod „Orjentacja“ do Administracji wydawnictwa. 1950

POTRZEBNI zdolni i inteligentni chłopcy do posług biurowych z ukończoną szkołą handlową. Oferty do Administracji wydawnictwa pod „dobra praktyka“. 1949

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻECZKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Pinczów zgubił Pietrzyk Stanisław. 1932

ZAGINĄŁ dowód kolejowy wydany przez D. K. P. w Warszawie na imię Bolesława Nanusia. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Administracji za wynagrodzeniem. 1921

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 1943

WYDZIERŻAWIĘ zaraz teren 1½ morgowy, pod ogród warzywny w Sosnowcu blisko ul. Piłsudskiego. Wiadomość: Kołłątaja 11 dozorca wskaże. 1947

NOWOOTWARTA NOWOCZESNA SZLIFIERNIA „SZYBKOŚĆ“ firma Wyspiański, Sosnowiec, Żeromskiego 14. Ostrzy i naprawia: przedmioty fryzjerskie, rzeźnickie, introligatorskie, krawieckie i t. p. Wykonanie solidne! 1143

KOMISJA LIKWIDACYJNA Związku Drobnych Kupców Chrześcijan — Spółdzielnia z ogr. odp. w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 14 marca 1934 r. (środa) o godz. 18-ej w pierwszym terminie, o godz. 19.30 w drugim terminie i prawomocne będzie bez względu na ilość członków w sali przy ulicy 1-go Maja 14 (obok mostu) odbędzie się Doroczne Sprawozdawcze Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni. Prawomocność uchwał Walnego Zgromadzenia będzie obowiązywać wszystkich członków zarówno obecnych jak i nieobecnych. Komisja Likwidacyjna. 1940

OBUWIE dziecinne własnego wyrobu gwarantowane i niegwarantowane Ceny zniżone 50% z powodu kryzysu. Sosnowiec, Czysta 9 — koło Urzędu Skarbowego. Kowalski. 1452

OD 1 MARCA wydaje się w domu prywatnym obiady smaczne, obfite, na miejscu, na żądanie dyjetyczne. Wiadomość telefon Nr. 73. 1439

WAPNO budowlane, grube, palone w piecach kręgowych, wysokoprocentowe o dużej wydajności, polecają Wapienniki **„BRYNICA“** Czeladź ulica Milowicka, telefon 20. 1750

MEBLE otomany, materace, kozetki, tapczany własnego wyrobu na dogodnych warunkach polecają Bracia Antczak, Sosnowiec, Nowopogońska 17. 1290

NASIONA inspektowe wczesne w najlepszym gatunku poleca: Skład Apteczny M. Barczykówna i S-ka, Będzin, Kołłątaja 1. 1170

B. FELCZER Szpitala Skórno-Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie B. Rudziński — Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 2. Godziny 19—20 1430

GARNITURY

DO GOLENIA

MYDŁO
PENDZLE
BRZYTWY
NOŻYKI

najkorzystniej zakupisz w Fabrycznym Składzie „ADA“ Modrzejowska 30, Hale Rozwoju.

WŁOSOW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Essencja Chinowo-Chmielowa“ i „Mydło Chinowo-Chmielowe“ (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąsseckiego ul. Fosta Nr. 16. 1820

Reklama jest dźwignią handlu.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych „POMOC“

czynna od 10—1 i od 4—7
w święta od 11—1.
1416 Sosnowiec,
Sienkiewicza 17a parter
dom Pracown. Przemysł. Handl.

Wizyta zł. 5.—



Z ZAWODÓW F. I. S. W SOLLEFTEA.
Przewodniczący zawodów F. I. S., płk. Holmquist. Obok fragment biegu sztafetowego — Saarinen oddaje chustkę Lappalainen'owi.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 33 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Adm. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 —

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 2-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible]